

Strefa

MAGAZYN KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

CZERWIEC/LIPIEC 2014

ISSN 1644-5163

PRIORYTET: MIESZKANIEC!

ROZMOWA Z KAZIMIERZEM GÓRSKIM,
PREZYDENTEM SOSNOWCA

BĘDZIEMY KONTYNUOWAĆ NASZĄ PRACĘ

ROZMOWA Z ADAMEM ZDZIEBŁO, SENATOREM, WICEMINISTREM
INFRASTRUKTURY I ROZWOJU

MILIARD NA INWESTYCJE

ROZMOWA ZE ZBIGNIEWEM PODRAŻĄ,
PREZYDENTEM DĄBROWY GÓRNICZEJ

Elhand wchodzi
do Strefy



Andrzej Pasek
1947 – 2014

Wiceprezes Zarządu
Katowickiej Specjalnej
Strefy Ekonomicznej S.A.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 19 maja br.
odszedł od nas Pan

Andrzej PASEK

Straciliśmy nieocenionego
Przyjaciela, Kolegę, Człowieka
wielkiego formatu, który idąc przez
życie, zawsze stał po stronie dobra,
nigdy nie zapominając o tych,
którzy potrzebowali pomocy.

Będzie nam Go bardzo brakowało.

Rada Nadzorcza, Zarząd, Pracownicy i Współpracownicy
Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.



22-24

Priorytet:
Mieszkaniec!

Rozmowa
z Kazimierzem
Górskim, prezydentem
Sosnowca



Miliard na
inwestycje

Rozmowa ze
Zbigniewem Podrazą,
prezydentem Dąbrowy
Górnicej

26-28

Działania Strefy na rzecz Śląska?

Jestem
usatysfakcjonowany

Rozmowa
z Piotrem
Litwą,
wojewodą
śląskim

13-17



BĘDZIEMY KONTYNUOWAĆ NASZĄ PRACĘ

Rozmowa z Adamem
Zdzieblo, senatorem,
wiceministrem
infrastruktury
i rozwoju

36-38



ELHAND
WCHODZI
DO STREFY

18-21

MENEDŻER
ROZWIĄDUJE
KONFLIKTY

29-30

WSPÓŁPRACA
FIRM Z SEKTORA
MOTORYZACJI
Z POLITECHNIKĄ
ŚLĄSKĄ, CZYLI
WARTO SIĘ
POZNAWAĆ

31-33

SILESIA
AUTOMOTIVE
NIE PRÓŻNUJE

34-35

KONCERT
I WERNISAŻ
W TYSKIEJ
STREFART
MOCNY FOLK
I NIE TYLKO

40-41

PRAWIE 2 MLD ZŁ NA NOWE INWESTYCJE W STREFACH

SSE W POLSCE CORAZ WIĘKSZE

RADA MINISTRÓW 20 MAJA 2014 R. ZDECYDOWAŁA O ROZSZERZENIU KATOWICKIEJ, LEGNICKIEJ, KOSTRZYŃSKO-SŁUBICKIEJ, POMORSKIEJ I SŁUPSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

...

W pięciu poszerzonych specjalnych strefach ekonomicznych firmy przeznaczają na nowe inwestycje ponad 1,8 mld zł, tworząc prawie 950 nowych miejsc pracy. Tereny Katowickiej SSE to najbardziej rozszerzony obszar, który zwiększył się o ponad 346 ha. Włączone tereny obejmują Gliwice, Bytom, Tychy, Świętochłowice, Piekary Śląskie, Częstochowę i Myszków. Będą tam realizowane trzy nowe inwestycje: z branży motoryzacyjnej, szklarskiej i metalowej. Swoją powierzchnię o ponad 410 ha zwiększyła także Pomorska SSE, Legnicka – o 156 ha, Kostrzyńsko-Słubicka – o 79 ha i Słupska, w granicach

której znalazło się 7 ha dodatkowych gruntów. – Firmy z dużym uznaniem odnoszą się do funkcjonowania SSE w Polsce. Swoje projekty lokują tam nie tylko zagraniczni inwestorzy, ale także rodzimy biznes. Dodatkowo na rozwoju Stref zyskują też firmy działające w ich otoczeniu. Mamy nadzieję na kolejne inwestycje w SSE – podkreśla wicepremier, minister gospodarki Janusz Piechociński, który 20 maja wziął również udział w II Kongresie Kłastrów Polskich. Podczas wydarzenia podkreślił, że klastry są kluczem do zapewnienia rozwoju polskich przedsiębiorstw oraz wzrostu

konkurencyjności polskiej gospodarki w UE i na rynkach globalnych. – Jak wskazują wyniki badań porównujących poziom wdrażania innowacji przez klastry oraz podmioty nie znajdujące się w strukturach klastrów, jest on czterokrotnie wyższy w przedsiębiorstwach działających w strukturach klastrów – powiedział. W kwietniu tego roku Przez Radę Ministrów został przyjęty, opracowany przez MG Program Rozwoju Przedsiębiorstw, którego celem jest wspieranie rozwoju klastrów m.in. poprzez współfinansowanie projektów rozwojowych, wzmacnianie współpracy, a także wsparcie na rynkach globalnych. ●

KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA SA
Prezes Zarządu: Piotr Wojaczek
Biuro Zarządu: 40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (32) 251-07-36, 251-09-58, 785-70-68,
785-70-69, fax: (32) 251-37-66
e-mail: ksse@ksse.com.pl, www.ksse.com.pl

PODSTREFA TYSKA
Wiceprezes: Ewa Stachura-Pordzik
43-100 Tychy, ul. Fabryczna 2
tel. (32) 217-50-42, fax: (32) 329-12-20
e-mail: tychy@ksse.com.pl

PODSTREFA GLIWICKA
Wiceprezes: Jerzy Łoik
44-100 Gliwice, ul. St. Wyszyńskiego 11/307
tel. (32) 231-89-10, 331-34-05
e-mail: gliwice@ksse.com.pl

PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA
Wiceprezes: Mirosław Bubel
41-200 Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32B
(wejście od ul. Małachowskiego)
tel. (32) 292-01-06; (32) 298-89-69
fax (32) 720-26-56
e-mail: sosnowiec@ksse.com.pl

PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA
Wiceprezes: Andrzej Zabiegliński
44-240 Żory, al. Wojska Polskiego 4
tel. (32) 435-16-16, tel./fax: (32) 435-06-16
e-mail: zory@ksse.com.pl

Magazyn Strefa Informator Inwestorów KSSE
Dwumiesięcznik
Nr ISSN 1644-5163

Wydawca: Piotr Wojaczek, KSSE SA
Wydanie internetowe: www.ksse.com.pl/magazyn.html



PRODUKCJA: Media Meritum / www.mediameritum.com
Redaktor Prowadzący: Wojciech Leśny wojciech.lesny@mediameritum.com
Dyrektor Artystyczny: Emil Kłosowski emil.klosowski@mediameritum.com
Redakcja: Anna Nowak, Marta Sowińska-Kłosowska, Adriana Urgacz-Kuźniak
Skład: Paweł Przygodziński
DRUK: Epigraf s.c. epigraf@epigraf.com.pl www.epigraf.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA OD TERAZ

NA UL. MUZEALNEJ 1 W ŻORACH

DZIĘKI WSPÓŁPRACY KSSE I WŁADZ ŻOR, MIASTO ZYSKAŁO MUZEUM, A STREFA REPREZENTACYJNĄ SIEDZIBĘ



Spotkanie z projektantami, wykonawcami inwestycji oraz władzami miasta nastąpiło 16 maja. Wtedy podsumowano efekty dwuletniej pracy nad projektem i oficjalnie przekazano pomieszczenia Muzeum Miejskiemu w Żorach. Strefa zajmuje jedną kondygnację zabytkowej kamienicy przy ul. Muzealnej 1 w Żorach. Resztę

pomieszczeń wynajmować będą firmy. Oczywiście największą część zajmie Muzeum Miejskie. – To doskonałe rozwiązanie łączy zarówno interes KSSE, jak i dobro wspólne mieszkańców miasta – powiedział podczas otwarcia Andrzej Zabieglński, wiceprezes KSSE. Muzeum będzie w pełni gotowe z ekspozycją już

w przyszłym roku. Na spotkaniu obecni byli również Piotr Wojacek, prezes Strefy, jak i Waldemar Socha, prezydent Żor. Nie zabrakło także wykonawców i projektantów odnowionego i nowego budynku, ponieważ łączy on w sobie bryłę ponad stuletniej kamienicy z nowymi pomieszczeniami o większej kubaturze niż dotychczas. ●



VI EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

ŚLĄSK CENTRUM EUROPEJSKIEJ DEBATY

KATOWICE PO RAZ SZÓSTY STAŁY SIĘ GOSPODARZEM NAJWIĘKSZEJ IMPREZY GOSPODARCZEJ W EUROPIE CENTRALNEJ. MIĘDZY 7 A 9 MAJA NA ŚLĄSK ZJECHAŁO PONAD 6 TYSIĘCY GOŚCI, BY UCZESTNICZYĆ W PONAD STU KONGRESOWYCH DEBATACH



Już od sześciu lat na Europejski Kongres Gospodarczy przyjeżdżają komisarze unijni, premierzy, przedstawiciele rządów państw europejskich, prezesi największych firm, naukowcy i praktycy. Podczas pierwszego dnia kongresu głos w dyskusjach zabrali m.in. Donald Tusk, premier RP, Lech Wałęsa, prezydent Polski w latach 1990-1995 i ambasador CEED Institute, prof. Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego 2009-2012, Janusz Piechociński, wicepremier i minister gospodarki, a także zagraniczni goście: Zdeněk Bakala, wiceprezes i dyrektor New World Resources, Mari Kiviniemi, premier Finlandii w latach 2010-2011, Jaroslav Neverovič, litewski minister ds. energii, Ignacio Garcia Bercero, główny negocjator UE, Dan Mullaney, główny negocjator USA, Zoltán Cséfalvai, minister stanu w Ministerstwie Gospodarki Narodowej Węgier czy Josh Rice, dyrektor ds. technologii sektora publicznego na świecie Microsoft Corporation. O czym dyskutowano? O europejskiej i globalnej

współpracy gospodarczej w 10 lat po rozszerzeniu UE, wolnym handlu między Stanami Zjednoczonymi a UE, o problemie migracji oraz przemyśle i bezpieczeństwie energetycznym. – Polski rząd będzie robił wszystko na forum europejskim i krajowym, aby potrzeba rehabilitacji węgla i budowy niezależności energetycznej znalazła praktyczny wymiar w decyzjach, które muszą polegać także na używaniu narzędzi państwowych, finansowych i organizacyjnych – zapowiedział premier Donald Tusk. Włodzimierz Karpiński, minister skarbu państwa podkreślił, że bezpieczeństwo jest podstawową potrzebą człowieka, a dziś jego ważnym aspektem jest bezpieczeństwo energetyczne. – Wielkie inwestycje spółek energetycznych, w których Skarb Państwa ma znaczący udział, zwiększają to bezpieczeństwo, wykorzystując lokalne paliwo przy zachowaniu wysokich norm środowiskowych, wysokiej sprawności i przy wsparciu rodzimej myśli inżynierskiej – dodał. Natomiast Paweł Olechnowicz,

prezes i dyrektor generalny Grupy Lotos podkreślił, że Polska musi zwiększać niezależność energetyczną poprzez wykorzystywanie własnych paliw i dywersyfikację importu. – Musimy mówić o dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych, ale nie dlatego, że kogoś nie lubimy, tylko dlatego, że to jest zdrowe – wyjaśniał. Tematem jednej z debat podczas drugiego dnia kongresu była „Atrakcyjność inwestycyjna”. Dyskusję poprowadził Piotr Wojacek, prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Paneliści zgodzili się, że dialog między samorządem a inwestorem jest kluczowy w tworzeniu atrakcyjności regionu. – Etap, kiedy regiony brały wszystkie propozycje od inwestorów już dawno minął. Teraz każda propozycja musi być dobrze przemyślana, zarówno przez samorządy, jak i przez przedsiębiorców – mówił Piotr Wojacek. Z drugiej strony inwestorowi nie zawsze łatwo jest podjąć decyzję o ulokowaniu swojego biznesu w naszym kraju. Dlaczego? – To, co jest

w Polsce problemem, jeśli chodzi o atrakcyjność dla inwestorów, to brak przewidywalności – mówił Maciej Gwóźdź, prezes TRW Steering Systems Poland. Jak wyjaśnił, w innych krajach, jak np. w Anglii, są wyznaczone jasne granice, terminy i koszty, przez co przedsiębiorcy jest łatwiej podjąć decyzję co do ulokowania swoich inwestycji. W Polsce na każdym etapie mogą pojawić się problemy – czy to prawne, czy finansowe. – Ważna jest więc stałość na przykład w polityce podatkowej danej gminy. Inwestor w pierwszej kolejności patrzy na takie rzeczy jak komunikacja, istnienie strefy aktywności gospodarczej i właśnie na to, czy w gminie jest długofalowa polityka w zakresie stabilności finansowej – stwierdził z kolei Dawid Kostempski, prezydent Świętochłowic i przewodniczący GZM. Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego odbywającego się w Katowicach nie mogło zabraknąć dyskusji o tak silnie zakorzenionej na Śląsku branży motoryzacyjnej. Ta odbyła się w trzecim dniu

wydarzenia. Jakie prognozy dla motoryzacji zapowiedzieli biorący udział w wydarzeniu eksperci? – Klient będzie coraz częściej szukał innowacyjnego samochodu miejskiego – konceptu stylistycznego, auta o trafionym designie niezależnie od technologii napędowej – powiedział Mirosław Michna, partner w firmie doradczej KPMG w Polsce. Piotr Wojacek, szef Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej prognozuje natomiast rozwój wyrafinowanego segmentu aut luksusowych, który będzie rozbudowany do granic możliwości. Na pewno wyzwaniem i ważnym trendem zarysowującym się w branży jest produkcja samochodów niskoemisyjnych, dlatego też producenci robią wszystko, aby ich samochody ważyły jak najmniej. – Silesia Automotive zawiązała niedawno platformę „kompozytową”. Firmy, które dotychczas produkowały w technologii gięcia, spawania czy wtrysku, przechodzą na lekki materiał i te elementy coraz chętniej są wykorzystywane w montowniach samochodów – powiedział Wojacek. Przyszłością motoryzacji są

również samochody elektryczne. – Najpierw trzeba jednak przeskoczyć sprawę ładowania akumulatora i zasięgu. Pośrednie rozwiązanie to oczywiście hybrydy – stwierdził Leszek Waliszewski, prezes FA Krosno. Samochód elektryczny wciąż nie jest rozwiązaniem masowym, mimo że cena za kilometr jest pięć, a nawet dziesięć razy niższa od konwencjonalnego napędu. Problemem jest chociażby to, że wciąż nie ma możliwości zmagazynowania energii na dystans większy niż 200 km. – Poza tym wyobraźmy sobie, że nagle w jednym momencie tylko dziesięć procent samochodów w mieście podłączyłoby się do ładowania. Czy sieć elektryczna by to wytrzymała – pytał Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego. Te i wiele innych pytań z różnych sektorów gospodarki padały przez trzy dni największej imprezy biznesowej w Europie Centralnej. Czy dyskusje, które się wokół nich toczyły przełożą się na działania? O podsumowanie będzie można pokusić się za rok, podczas kolejnej edycji wydarzenia. ●



JEST ZAPOTRZEBOWANIE NA POWIERZCHNIE MAGAZYNOWE DLA SEKTORA AGD

II FORUM LOGISTYKI ZA NAMI

15 MAJA, W HOTELU REZYDENCJA W PIEKARACH ŚLĄSKICH ODBYŁO SIĘ II FORUM LOGISTYKI PRODUCENTÓW SPRZĘTU AGD W POLSCE „Z AGD PO DRODZE...”. GOSPODARZEM SPOTKANIA BYŁA MÜLLER – DIE LILA LOGISTIK. ZDANIEM UCZESTNIKÓW KONFERENCJI, SEKTOR SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO NADAL GENERUJE ZNACZNE ZAPOTRZEBOWANIE NA PRZEMYSŁOWE I MAGAZYNOWE POWIERZCHNIE W POLSCE



Spotkanie było okazją do wymiany spostrzeżeń i informacji dotyczących tych obszarów działalności firm z branży AGD, w których producenci nie konkurują ze sobą. Szczególna uwaga zwrócona została na zagadnienia związane z zapotrzebowaniem na usługi logistyczne. Według danych opublikowanych przez Colliers International, udział producentów sprzętu gospodarstwa domowego i elektroniki użytkowej w wynajmie dostępnych na polskim rynku powierzchni magazynowych i przemysłowych wynosi 8 procent z około 8 mln m² w ogóle przeznaczonych na magazyny i fabryki.

Wojciech Konecki, dyrektor generalny CECED, Stowarzyszenia Producentów AGD w Polsce wyliczył, że sektor AGD sam odpowiada za dzierżawę ok. 400 tys. m² powierzchni. Z kolei Jan Barbasiewicz, dyrektor w dziale powierzchni przemysłowych i magazynowych Colliers International zwrócił uwagę na fakt, że popyt generowany przez producentów sprzętu AGD w coraz większym stopniu zaspokajany jest przez firmy logistyczne. Uczestnicy forum byli zgodni co do tego, że głównymi punktami na mapie Polski, w których zlokalizowane są magazyny AGD, pozostają nadal miasta w centralnej

Polsce, a w szczególności Warszawa i Wrocław. Nieco zapomniane w tym kontekście, ze względu na niezadawalający poziom infrastruktury drogowej, zdają się być wschodnie województwa. Jak zauważył Barbasiewicz, firmy z branży sprzętu gospodarstwa domowego zazwyczaj dzierżawią do 20 tys. m² powierzchni magazynowej. Podkreślił również wagę, jaką przywiązują producenci, których działalność charakteryzuje się sezonowością, do krótkoterminowych umów leasingowych. ●



RAPORT EY O ATRAKCYJNOŚCI INWESTYCYJNEJ PAŃSTW EUROPEJSKICH

POLSKA NAJLEPSZA W REGIONIE

POLSKA, ZDANIEM ZAGRANICZNYCH INWESTORÓW, JEST NAJATRAKCYJNIEJSZĄ LOKALIZACJĄ DLA NOWYCH INWESTYCJI – WYNIKA Z RAPORTU „ATRAKCYJNOŚĆ INWESTYCYJNA EUROPY” PRZYGOTOWANEGO PRZEZ EY



To już 12. edycja raportu. Jego wyniki zostały zaprezentowane 27 maja w Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych. EY wyliczył, że Polska zajmuje trzecie miejsce na kontynencie pod względem liczby miejsc pracy stworzonych dzięki bezpośrednim inwestycjom zagranicznym. – Rok 2013 był rekordowy, jeśli chodzi o bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Europa jest postrzegana lepiej niż Chiny. Patrząc na wyzwania, które stoją przed Europą, to na pierwszym miejscu jest deregulacja, a jeśli mówimy o tym, co należy zrobić, aby sprawić, by Europa była bardziej innowacyjna, to na pierwszym miejscu jest odbiurokratyzowanie systemów – mówił partner zarządzający EY Jacek Kędzior. Jeśli chodzi o atrakcyjność inwestycyjną w naszej części kontynentu za nami uplasowały się Czechy i Rumunia. Polskę jako najatrakcyjniejszą lokalizację dla nowych projektów wskazało 31 proc. badanych, Czechy – 11 proc., Rumunię – 9 proc. W Europie Zachodniej najwyżej oceniane są Niemcy – najbardziej atrakcyjne w opinii 40 proc. badanych. Za nimi znaleźli się Brytyjczycy

(22 proc.) i Francuzi (11 proc.). Badanie ankietowe EY obejmujące ponad 800 decydentów z międzynarodowych firm odbyło się na przełomie stycznia i lutego 2014. W swoich ocenach badani brali pod uwagę wizerunek, poziom zaufania, postrzeganie danego kraju i jego możliwości w zakresie zapewnienia korzystnych warunków dla rozwoju bezpośrednich inwestycji zagranicznych. – Minęły czasy przychodzenia do Polski tylko i wyłącznie ze względu na niskie wynagrodzenia, teraz inwestorzy przychodzą do nas, bo jesteśmy w stanie wykonywać prace wymagające wysokich kwalifikacji i tworzyć zaawansowane produkty – podkreśla wiceminister gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik. – To był niezły rok dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce – tak 2013 rok podsumowuje Sławomir Majman, szef Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych. PAIiZ obecnie prowadzi 164 projekty inwestycyjne o wartości 3,3 mld euro. Mogą one wygenerować ponad 30 tys. miejsc pracy. Jak podkreśla EY, w 2013 roku Polska przyciągnęła 107 nowych inwestycji, co dało

nam dziesiąte miejsce w Europie. Pod względem liczby nowych projektów odnotowaliśmy spadek z pozycji siódmej. Natomiast pod względem nowo utworzonych miejsc pracy utrzymaliśmy trzecią lokatę na Starym Kontynencie, plasując się za Wielką Brytanią i Francją. W sumie w 2013 r. dzięki bezpośrednim inwestycjom zagranicznym w Polsce zatrudnienie znalazły 13 862 osoby, czyli o 6 proc. więcej niż rok wcześniej. Autorzy raportu odnotowują, że podczas gdy inwestorzy lokowali w Polsce pracochłonne projekty, w skali całej Europy zatrudnienie wykreowane przez inwestycje bezpośrednie spadło o 2 proc. EY zauważył, że Polska przyciągała największe, zaraz po Serbii, projekty inwestycyjne. Średnio dzięki jednej zagranicznej inwestycji w naszym kraju powstawało 130 miejsc pracy. To najlepszy wynik w Unii Europejskiej i drugi w Europie właśnie po Serbii (ponad 190 miejsc pracy na projekt). W sumie ponad połowę inwestycji stanowiły projekty z branży przemysłowej – głównie z sektora motoryzacyjnego i tworzyw sztucznych. ●

WARSZTATY DLA UCZNIÓW TECHNIKUM BUDOWLANEGO W TYCHACH

KSSE INWESTUJE W TYSKĄ MŁODZIEŻ

BLISKO 70 UCZNIÓW TECHNIKUM BUDOWLANEGO W TYCHACH MIAŁO W KWIETNIU OKAZJĘ UCZESTNICZYĆ W WARSZTATACH EDUKACYJNYCH „SZKOŁA... I CO DALEJ?” ZORGANIZOWANYCH PRZEZ KATOWICKĄ SPECJALNĄ STREFĘ EKONOMICZNĄ



Warsztaty mają w Podstrefie Tyskiej już długoletnią tradycję – po raz pierwszy zostały zorganizowane w 2006 r. Głównym celem tegorocznego, kwietniowego spotkania było zwiększenie skuteczności przyszłych absolwentów szkoły średniej w poruszaniu się po nowoczesnym rynku pracy. Kilku godzinne warsztaty były znakomitą okazją do uświadomienia sobie jak ważne jest spojrzenie na siebie przez pryzmat swoich talentów, a także jak duże znaczenie mają umiejętności autoprezentacji podczas

rozmowy z potencjalnym pracodawcą, którego trzeba do siebie przekonać. Dlatego też warsztaty obejmowały trzy moduły tematyczne: niezbędnik poszukiwacza pracy, czyli ABC rynku pracy; cele i strukturę rozmowy kwalifikacyjnej oraz autoprezentację zawodową. – Zaproszone przez nas trenerki, doświadczone w prowadzeniu zajęć rozwojowych i aktywizujących dla różnych środowisk zawodowych, zostały ocenione przez młodzież bardzo wysoko. Poprowadziły

zajęcia w sposób bardzo atrakcyjny i energetyzujący, dostarczając zarówno sporej dawki wiedzy, jak i stwarzając okazję do ćwiczeń ważnych umiejętności – mówi Joanna Cisek-Dąbrowska, dyrektor Centrum Rozwoju Kadr w KSSE. – Mamy nadzieję, że młodzi ludzie wyposażeni w nowe umiejętności i wiedzę dotyczącą zawodów przyszłości łatwiej poradzą sobie ze znalezieniem swojego pierwszego miejsca pracy – dodaje. Kolejne warsztaty dla młodzieży zaplanowano na jesień. ●

DZIAŁANIA STREFY NA RZECZ ŚLĄSKA?

JESTEM USATYSFAKCJONOWANY

Z PIOTREM LITWĄ,
WOJEWODĄ ŚLĄSKIM
ROZMAWIAŁA ADRIANA
URGACZ-KUŹNIAK,
ANNA NOWAK

Kto jest kim?

PIOTR LITWA

Inżynier górnictwa i polityk, doktor nauk technicznych. Jest absolwentem wydziału górniczego Politechniki Śląskiej w Gliwicach ze specjalnością technika eksploatacji złóż. Ukończył również studia podyplomowe z zakresu problemów prawnych górnictwa na Uniwersytecie Śląskim oraz studia doktoranckie na wydziale górnim Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pracował w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Katowicach, w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Katowicach a następnie w Wyższym Urzędzie Górniczym. Od 14 stycznia 2005 roku był wiceprezesem Wyższego Urzędu Górniczego, a od 1 listopada 2008 roku jego prezesem. 12 marca 2014 roku objął urząd wojewody śląskiego, zastępując na tym stanowisku Zygmunta Łukaszczyka.





Strefa: Od 12 marca sprawuje Pan obowiązki wojewody śląskiego. Na czym chce Pan koncentrować swoje działania w najbliższych latach? Co według Pana powinno być działaniem priorytetowym dla Śląska?

Piotr Litwa: Jest wiele obszarów, którymi chciałbym się zająć i które są dla mnie priorytetowe. Jednym z najważniejszych jest obecna sytuacja w górnictwie, związana z ogólnosiwiatowym kryzysem w tej branży. Niskie ceny węgla na rynkach światowych i na rynku europejskim skutkują obniżeniem konkurencyjności naszych spółek, w związku z czym popadają one w kłopoty natury ekonomiczno-financej. To z kolei powoduje, że pracownicy są coraz bardziej zaniepokojeni o swoje miejsca pracy. Taki stan rzeczy stawia przed wojewodą ogromne wyzwanie, polegające na długofalowych działaniach w zakresie monitorowania i koordynowania wdrażanych planów naprawczych – i temu właśnie próbuję sprostać.

Następnym obszarem, dla mnie zupełnie nowym, jest szeroko rozumiana sytuacja w ochronie zdrowia. Już kilka rozmów przeprowadzonych ostatnio przeze mnie między innymi z konsultantami wojewódzkimi, dało mi do myślenia. Jeden z zaprezentowanych mi pomysłów dotyczy stworzenia programu opieki neonatologicznej. Jest to o tyle konieczne, że – oprócz tego, że odnotowujemy w województwie spadek urodzeń – średnioroczne współczynniki umieralności okołoporodowej i wskaźnik odsetka żywo urodzonych noworodków o niskiej masie ciała są zatrważające. Jesteśmy, jako województwo, gdzieś w środku tabeli, a jako kraj daleko nam w tym zakresie do poziomu wysokorozwiniętych państw europejskich. Sporo jest do nadrobienia zarówno w temacie usług medycznych świadczonych w tym zakresie, jak i w innych specjalnościach medycznych.

Ostatnie dni utwierdziły mnie także w przekonaniu, jak bardzo istotną rolę pełni wojewoda w sytuacji kryzysowej. Konieczne jest

umiejętne zarządzanie służbami i działaniami podejmowanymi w czasie takich zdarzeń pogodowych, jak intensywne opady deszczu, które mogą skutkować zagrożeniem powodziowym. Pozostając w nomenklaturze medycznej podkreślam jednak, że nie należy jedynie leczyć, ale przede wszystkim zapobiegać. Dlatego też z pełną determinacją zamierzam monitorować realizację zadań, które mają na celu przynajmniej zmniejszenie skutków ewentualnych powodzi. Mam tu na myśli budowę wałów przeciwpowodziowych i urządzeń hydrotechnicznych, a następnie właściwe ich utrzymanie. O tym nie można przypominać sobie od czasu do czasu. Oczywiście nie

Konieczna jest zmiana polityki dystrybucji sprzedaży węgla, jeśli chcemy promować polski węgiel jako polską markę. Pojawił się pomysł – uważam, że dobry, choć trzeba determinacji, żeby go zrealizować – stworzenia polskich składów węgla

wszystko zależy od nas – w grę wchodzi tu również bardzo duże środki finansowe. Tych środków jest zawsze za mało, albo są niedostępne z różnych powodów. Należy jednak pamiętać o tym, że gminy powinny współfinansować tego typu zadania ze swojego budżetu, po to właśnie, żeby nie dochodziło do sytuacji kryzysowych, jakich doświadczyliśmy w ubiegłym roku.

Czwartym obszarem, istotnym z mojego punktu widzenia, jest bezpieczeństwo publiczne, przez które rozumiem zapewnienie bezpieczeństwa zarówno podczas imprez masowych, takich jak rozgrywki

sportowe, jak i bezpieczeństwo na drogach, ulicach i w miejscach publicznych. Z moich obserwacji wynika, że dla województwa i dla mieszkańców województwa śląskiego te obszary są bardzo istotne.

Jako pierwszą przestrzeń, nad poprawą której zamierza się Pan pochylić, wymienił Pan górnictwo. To oczywiste, skoro przez 19 lat był Pan związany z Wyższym Urzędem Górniczym, a przez ostatnie 9 jego prezesem. Jakże konkretne działania należy podjąć, aby sektor ten podniósł się ze swojej kryzysowej sytuacji z jak najmniejszym uszczerbkiem?

Działania, które powinny zostać podjęte, omawialiśmy między innymi w czasie wizyty premiera na Śląsku i na forum Szczytu Węglowego. W zakres niezbędnych, długoterminowych zadań wchodzi opracowanie strategii funkcjonowania sektora węgla kamiennego po roku 2015, bo obecnie obowiązująca strategia kończy się w przyszłym roku. W ślad za tym musi iść nowa ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, której zapisy również obowiązują do końca 2015 roku. Konieczna jest zmiana polityki dystrybucji i sprzedaży węgla, jeśli chcemy promować polski węgiel jako polską markę. Pojawił się pomysł – uważam, że dobry, choć trzeba determinacji, żeby go zrealizować – stworzenia polskich składów węgla. Sieci, która organizowałaby wszystkie kwestie dotyczące sprzedaży węgla. Na pewno pożądane jest również opracowanie programów restrukturyzacyjnych, w szczególności w Kompanii Węglowej. Uwzględniłyby one rozwiązania, z jakimi mamy w tej chwili do czynienia na rynkach światowych i które mogłyby poprawić poziom naszej konkurencyjności. Organizacja górniczych zakładów pracy musi być bardziej elastyczna, tak żeby móc szybko reagować na zmiany, które zachodzą w otoczeniu w krótkim czasie. Celem zasadniczym jest tutaj zrównoważone podejście do sposobu wynagradza-

nia pracowników. Nie chodzi bynajmniej o obniżanie pensji. Należy natomiast zminimalizować liczbę składników, które są dzisiaj elementami stałymi wynagrodzeń, niezależnymi od wydajności. Jednakże, aby wprowadzić te zmiany, musi być również wola współpracy ze strony społecznej. Sama struktura organizacyjna kopalń też nie może być tak rozbudowana, jak obecnie. W górnictwie światowym wszystko to wygląda nieco inaczej, chociaż faktem jest, że prowadzona tam eksploatacja odbywa się w nieco łatwiejszych warunkach.

Kolejne działanie naprawcze wymaga przeglądu i weryfikacji obciążeń publicznoprawnych, w granicach sprawiedliwości gospodarczej. Oczywiście, nie jest możliwe zmniejszenie czy zniesienie akcyzy – o co wnioskuje związkowcy – ponieważ jest to sprzeczne z prawem unijnym. Istnieje natomiast cały wachlarz takich obciążeń, których przesunięcie w inne miejsce spowoduje, że łatwiej będzie operować spółkom górniczym. Mam tu na myśli takie składniki, jak np. opłata eksploatacyjna, która w znacznej części odprowadzana jest do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Nie chodzi mi o zmianę tej stawki, natomiast być może należałoby zmienić proporcje tak, aby część tych środków trafiła do gmin, z zastrzeżeniem, że byłyby one wykorzystywane na usuwanie skutków eksploatacji, a nie na inne cele.

Śląsk górnictwem stoi, ale obok niego prężnie rozwijają się też inne firmy, chociażby z branży motoryzacyjnej. Jak Pan ocenia dotychczasowe dokonania Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej?

Dla mnie osobiście KSSE jest odpowiedzią na to, co musiało się stać w województwie śląskim, a zatem na skutki głębokiej restrukturyzacji przemysłu ciężkiego, górnictwa i hutnictwa. W tym momencie udało się pozyskać ponad 200 firm, które w dużej mierze działają

w sektorze motoryzacyjnym. Województwo śląskie miało wcześniej na tym polu doświadczenie – fabryka w Tychach funkcjonuje już przecież dość długo. Istotne jest jednak to, że udało się utworzyć 50 tys. nowych miejsc pracy, z tego 60 proc. właśnie w branży motoryzacyjnej. W ten sposób KSSE równoważy skutki restrukturyzacji przemysłu ciężkiego, w który był zaangażowany znaczny potencjał ludzi. Jeszcze 25 lat temu w górnictwie pracowało 400 tys. ludzi, dzisiaj pracuje 100 tys.. Powstanie Stref pozwoliło na stworzenie nowych miejsc pracy, a suma tych działań jest taka, że dzisiaj w województwie śląskim bezrobocie jest na poziomie zadowalającym. Z tego punktu widzenia jestem w pełni usatysfakcjonowany tym, co Strefa zrobiła dla Śląska. Jesteśmy dla potencjalnych inwestorów doskonałym miejscem do lokalizacji inwestycji, ponieważ jesteśmy świetnie skomunikowani z Polską i pozostałą częścią Europy. Jest to duży atut tego województwa. W najbliższej przyszłości północna część województwa będzie również dobrze skomunikowana. W ten sposób zyskamy silną konkurencję.

Jakie zatem działania powinny w Pańskiej opinii zostać podjęte, aby po pierwsze – nie stracić tych inwestorów, którzy na Śląsku już działają i po drugie – przyciągnąć kolejnych?

Przyciągnięcie kolejnych inwestorów jest z pewnością coraz trudniejsze, ale nie niemożliwe. Niedawno miałem okazję uczestniczyć w otwarciu nowej siedzimy IBM w Katowicach i uważam, że to jest ten sektor, z którym Śląsk do tej pory nie był utożsamiany. Dotąd myśleliśmy o Śląsku w kategoriach górnictwa, hutnictwa, czy też ostatnio właśnie motoryzacji. Ale przecież jeśli istnieje dobrze rozwinięty przemysł ciężki i motoryzacyjny, to przemysł informatyczny też się powinien rozwijać. Myślę, że jesteśmy dobrym przyczółkiem dla nowych technologii. Władze w regionie powinny zachęcać do inwestowania właśnie takie firmy. To obszar jeszcze niezdobyty. Naszą atrakcyjność podnosi też fakt, że mamy na naszym terenie kilka bardzo dobrych uczelni publicznych, co stanowi o potencjale regionu. Znaczne środki unijne idą na rozwój badań prowadzonych na tych uczelniach. Stąd też możemy w przyszłości stać się regionem no-

wych technologii. Oczywiście nie śmiem rywalizować z Dolnym Śląskiem, który marzył, by zostać Doliną Krzemową, wierzę jednak w to, że przy boku nieźle funkcjonującego przemysłu, wyrośnie dobrze prosperujący sektor informatyczny.

Kolejnym elementem stanowiącym o atrakcyjności regionu, jest turystyka, w dziedzinie której pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. O ile bowiem znane są w Polsce uroki Beskidu Śląskiego, o tyle potencjał Jury Krakowsko-Częstochowskiej pozostaje niewykorzystany.

Zbaczając nieco z tematów gospodarczych zapytam o to, co ma związek z najważniejszym od kilku tygodni tematem – z wydarzeniami na Ukrainie. Rozwój wypadków jest tam wciąż nieprzewidywalny i pod uwagę należy brać każdy scenariusz. W związku z tym – czy region jest przygotowany na ewentualny napływ Ukraińców do Polski?

Właściwym organem zajmującym się tą tematyką jest szef Urzędu ds. Cudzoziemców, który jednakże współpracuje z wojewodą. Zgodnie z moją wiedzą jesteśmy przygotowani i mamy rozeznanie, gdzie możemy przyjąć uchodźców i w jaki sposób zabezpieczyć ich medycznie. Jednakże ze względu na nasze położenie geograficzne nie sądzę, abyśmy zostali w sposób znaczny obciążeni obowiązkami związanymi z masowymi przesiedleniami. Taki problem dotyczyć może głównie województw na ścianie południowo-wschodniej.

Na koniec chciałabym poprosić o Pana opinię na temat zasadności ustawy metropolitalnej, o uchwalenie której od lat toczą się starania. Czy to jest coś, czego faktycznie nasz region potrzebuje?

Jak się tak dużo i tak długo o tym mówi, to pewnie jest coś na rzeczy. Zawsze na to patrzę z perspektywy przeciętnego mieszkańca. Inicjatywa ta będzie mieć dla niego znaczenie, jeśli dzięki niej zapłaci mniej za energię elektryczną, jeśli będzie mu łatwiej poruszać się komunikacją publiczną – na przykład na podstawie jednego biletu tramwajowego czy autobusowego. Jeśli jednak miałoby to prowadzić jedynie do tego, by powstał kolejny twór administracyjny, to z pewnością nie jest to potrzebne. Ustawa metropolitalna musiałaby przynieść wymierne korzyści. ●



Inwestorzy coraz lepiej czują się w KSSE

ELHAND WCHODZI DO STREFY

KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA ZOSTAŁA UTWORZONA NA TERENIE LUBLIŃCA LATEM 2008 R. TRUDNO BYŁO WTEDY PRZEWIDZIEĆ NADEJŚCIE ŚWIATOWEGO KRYZYSU, KTÓRY ZAMROZIŁ DZIAŁANIA WIELU FIRM. NA SZCZĘŚCIE DZIŚ TO JUŻ PRZESZŁOŚĆ



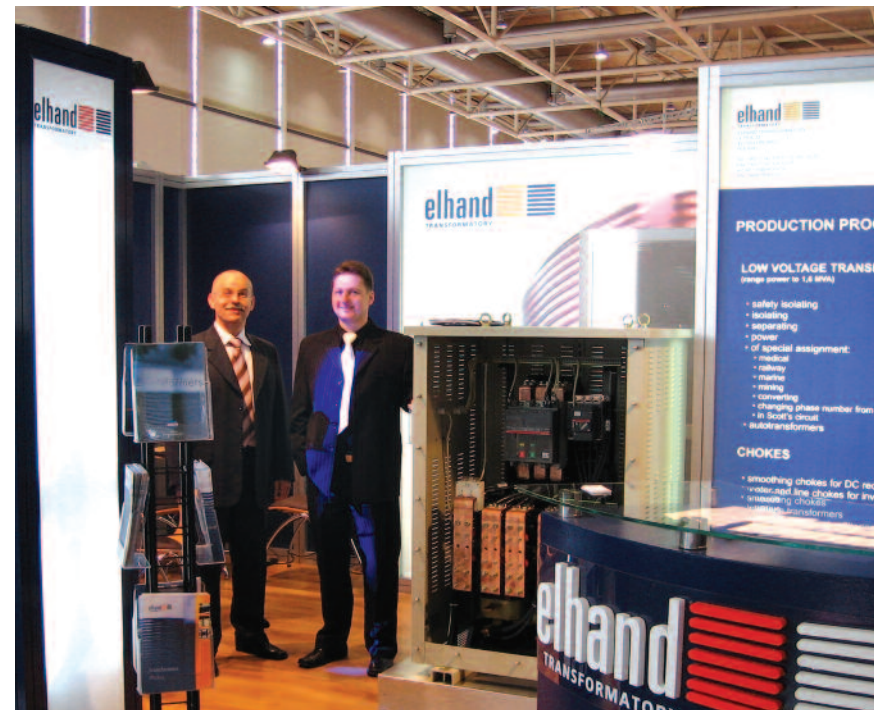
Aby podnieść atrakcyjność gruntów w Strefie gmina pozyskała blisko 5 mln zł na ich uzbrojenie oraz remont przylegającej do terenu bocznicy kolejowej. – Nasze wysiłki zaowocowały w marcu 2013 r., gdy sprzedaliśmy pierwszą działkę firmie Krynicki Recykling, która w oparciu o opatentowaną technologię będzie segregować stłuczkę szklaną. I choć zabrzmi to banalnie, w naszym przypadku sprawdziło się powiedzenie, że pierwszy inwestor przyciągnie następnych – mówi Edward Maniura, burmistrz Lublińca. I tak kolejne trzy działki zostały sprzedane lublinieckim przedsiębiorcom: firmie Elhand Transformatory (produkującej m.in. dławiki i transformatory, która również ruszy z produkcją objętych patentem urządzeń), Makpol Recykling (która ma produkować ekologiczny brykiet) i Da Gamma (która będzie produkować meble). Finalizacji pierwszej z wymienionych inwestycji można się spodziewać jeszcze w tym roku.

PRZEPROWADZKA DO STREFY

– Dotychczasowa działalność naszej firmy również była prowadzona w Lublińcu, jednak ze względu na zbyt małą powierzchnię produkcyjną zdecydowaliśmy się na budowę nowej hali i biurowca o łącznej powierzchni 6 tysięcy metrów kwadratowych – mówi Andrzej Herbowski, prokurent Elhand Transformatory. – Co nas skusiło do inwestycji w Strefie? Zdecydowały dogodne warunki zakupu gruntu, uzbrojenie terenu, a także ulgi podatkowe po zakończeniu budowy. Niebagatelną rolę odegrało także pozytywne nastawienie władz miasta do inwestorów – opowiada. Firma Elhand jest polskim producentem transformatorów. Powstała w 1980 r. jako firma prywatna, a w 2011 r. przekształciła się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Dziś produkuje m.in. transformatory suche niskiego napięcia dla przemysłu górniczego, hutniczego, chemicznego, lotniczego i stoczniowego. Transformatory Elhand wykorzystywane są także przez szpitale, wojsko, a także w energoelektronice, w układach sterowania, automatyki i sepa-



Lokalizacja naszej obecnej inwestycji na terenie Podstrefy Gliwickiej KSSE w Lublińcu stwarza nam dalsze możliwości rozwoju – mówi Andrzej Herbowski, prokurent firmy Elhand



racji. Oprócz tego Elhand jest producentem różnego rodzaju dławików, filtrów sinus, zasilaczy prądu stałego i urządzeń specjalnych, jak np. elektronagrzew betonu.

POLSKA MYŚL TECHNICZNA IDZIE W ŚWIAT

– Przez lata udało nam się zbudować silną markę, która kojarzy się z rzetelnością i jakością oferowanych produktów. Nasze transformatory znajdują zastosowanie w urządzeniach pracujących w wielu krajach świata, między innymi w USA, Brazylii, Niemczech, Litwie, Rosji, Grecji czy Chinach. Duża część naszej produkcji trafia na eksport – mówi Herbowski. Jak podkreśla, wyroby spółki mogą pracować we wszystkich strefach klimatycznych i posiadają uznania: GOST R-u, Rosyjskiego Morskiego Rejestru Statków, Germanischer Lloyd, Polskiego Rejestru Statków, Lloyd's Register, Det Norske Veritas, American Bureau of Shipping, Bureau Veritas, RINA, NATO, Wojskowego Centrum Normalizacji Jakości i Kodyfikacji.

W wyniku prowadzenia w firmie dotychczasowych, własnych działań badawczo-rozwojowych, dział projektowy

opracował i zgłosił do opatentowania innowacyjną technologię produkcji transformatorów średniego napięcia. – Jej wdrożenie do produkcji nastąpi już w nowo powstałym zakładzie – zapowiada Andrzej Herbowski. Innowacyjność projektu polega na wprowadzeniu efektywnego odprowadzania ciepła na zewnątrz transformatora, zmniejszeniu jego wymiarów oraz poprawieniu wytrzymałości, trwałości i niezawodności transformatora przez co będzie mógł być stosowany w najtrudniejszych warunkach pracy.

– Na wdrożenie do produkcji nowej technologii uzyskaliśmy dotację z PARP – dodaje Herbowski.

FABRYKA JESZCZE W TYM ROKU

Budowa nowego zakładu firmy rozpoczęła się w październiku ubiegłego roku, a planowana wartość inwestycji to 12 mln zł. Produkowane będą w nim urządzenia elektryczne, według innowacyjnej technologii, ale także dotychczasowe wyroby, czyli transformatory, dławiki i filtry, przeznaczone dla zastosowań przemysłowych, jednak w rozszerzonym zakresie.

– Zakończenie realizacji inwestycji i przeniesienie w całości dotychczasowej produkcji planujemy do końca 2014 roku – mówi prokurent spółki. – Hala produkcyjna jest na ukończeniu, obecnie prowadzimy prace instalatorskie, natomiast w budynku biurowym kończymy wykonanie elewacji zewnętrznych i dachu – dodaje.

Inwestycja przyczyni się do powstania dwunastu nowych miejsc pracy w początkowym okresie, a w późniejszym kolejnych ośmiu. Po jej zakończeniu zakład będzie zatrudniał łącznie ponad 100 pracowników i przeniesie całą swoją dotychczasową produkcję do nowo wybudowanego obiektu. – Poszukiwać będziemy przede wszystkim inżynierów kierunków elektrycznych, ale także pracowników bezpośrednio produkcyjnych – monterów transformatorów, nawijaczy, lutowników, magazynierów, lakierników, ślusarzy – zapowiada Herbowski. Warto tutaj wspomnieć, że w 2011 r. firma zajęła II miejsce w XVIII edycji konkursu „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”, a w 1998 r. I miejsce w kategorii firm zatrudniających od 51 do 250 pracowników. Organizato-

rem konkursu jest Państwowa Inspekcja Pracy. – Natomiast 17 maja tego roku otrzymaliśmy „Perłę Lublinieckiego Biznesu 2013” w kategorii „Lider Funduszy Unijnych”, przyznawaną w plebiscycie „Gazety Lublinieckiej” – wspomina Herbowski.

CO DALEJ?

– Plany na przyszłość są związane z rozwojem produkowanych przez nas wyrobów i ich ciągłym udoskonalaniem – mówi prokurent. To powoduje konieczność ciągłego podnoszenia kwalifikacji załogi, ale także wymusza kolejne inwestycje w nowoczesne urządzenia do produkcji. Jednak realizacja założonych planów pozwoli uzyskać firmie wysoką pozycję konkurencyjną wśród firm z branży, działających na rynku europejskim i światowym, a także ułatwi zwiększenie sprzedaży. – Lokalizacja naszej obecnej inwestycji na terenie Podstrefy Gliwickiej KSSE w Lublińcu, stwarza nam dalsze możliwości rozwoju i osiągnięcie założonych celów – podsumowuje Herbowski. ●



PRIORYTET: MIESZKANIEC!

Z PREZYDENTEM SOSNOWCA KAZIMIERZEM GÓRSKIM,
ROZMAWIAŁ WOJCIECH LEŚNY



Kto jest kim?

KAZIMIERZ GÓRSKI

W 1983 r. ukończył studia na wydziale mechanicznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Do 1990 pracował w dozorze technicznym w KWK „Porąbka-Klimontów”, następnie prowadził własną działalność gospodarczą i kierował spółdzielnią mieszkaniową.

W latach 1994–2002 zasiadał w sosnowieckiej radzie miasta, od 1998 zajmując stanowisko wiceprezydenta. W wyborach samorządowych w 2002 został wybrany na urząd prezydenta Sosnowca. W kolejnych wyborach w 2006 skutecznie ubiegał się o reelekcję, wygrywając w pierwszej turze wynikiem 51 proc. głosów i pokonując m.in. Jarosława Pięty z PO. W 2009 publicznie zaproponował zmianę nazwy Górnośląskiego Związku Metropolitalnego na „Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię Silesia”. W wyborach w 2010 został wybrany na trzecią kadencję.



Strefa: W ostatniej rozmowie przywoływał Pan słowa naukowców, którzy kilkanaście lat temu mówili, że na haldach budować się nie da. Tymczasem w ubiegłym tygodniu witaliście w Sosnowcu kolejną firmę, która będzie miała siedzibę w Sosnowieckim Parku Naukowo-Technologicznym...

Kazimierz Górski: I to nie była jakaś firma! 23 kwietnia w siedzibie SPNT otworzyliśmy pierwsze w Polsce Centrum Naukowo-Badawcze Żywności Klinicznej firmy Nutrico. Ściśle współpracując ze Śląskim Uniwersyteciem Medycznym, będzie się ono zajmowało dostarczaniem produktów i usług poprawiających jakość leczenia pacjentów i zmniejszających koszty działalności medycznej. Można więc powiedzieć, że historia zatoczyła koło, bowiem siedziba firmy znajduje się dokładnie w tym samym miejscu, gdzie dawniej ćwiczyli ratownicy górniczy. Zarówno oni, jak i firma Nutrico – ratują ludzkie życie.

Odnajduje Pan w tej ostatniej inwestycji wspólny mianownik z poprzednimi inwestorami, których ściągnięto do Sosnowca?

Tym wspólnym mianownikiem jest przede wszystkim podejście do innowacyjności. W zdecydowanej większości ci inwestorzy budowali swoje zakłady na terenach poprzemysłowych, które jako samorząd musieliśmy przywracać do życia. Przed nami ostatnie tak duże finansowanie ze środków unijnych. Życzyłbym sobie, żeby strumień pieniędzy zewnętrznych w tej perspektywie docierał do innowacyjnych samorządów.

Zmierzacie ku jakiejś specjalizacji? Mam tu na myśli postawienie na jedną, wiodącą branżę, bądź też konkretną innowację.

Skupienie się na jednej branży jest dość ryzykowne, dlatego staramy się robić wszystko, żeby dywersyfikować gospodarkę Sosnowca. Wystarczy wspomnieć, że produkowane są u nas między innymi części do Porsche i BMW, nowoczesne kolektory słoneczne i drukarki 3d. Do tego dochodzi działalność medyczna reprezentowana przez Nutrico oraz usługi logistyczne grupy Raben, która w Sosnowcu ma swoje centrum. Postawiliśmy zatem na różnorodność, żeby nie być uzależnionym od jednej branży. Bo później przychodzi kryzys tej branży, a my mamy poważny problem.

Jakie nieruchomości stanowią ofertę inwestycyjną Sosnowca?

Najważniejszą ofertą inwestycyjną miasta są działki leżące w bezpośrednim sąsiedztwie drogi ekspresowej S1. Chodzi o tereny inwestycyjne na Maczkach, uzbrojone w ramach projektu unijnego „Gospodarcza Brama Śląska”. O atrakcyjności tych terenów świadczą inwestycje kolejnych wielkich firm, jak choćby wspomnianej już logistycznej grupy Raben, której samochody obsługują całą Europę. Dzięki tym inwestycjom w Sosnowcu powstała setki miejsc pracy. Trzeba również wspomnieć o projekcie „Strategii Rozwoju Gospodarczego”, realizowanego wspólnie z Mysłowicami i Jaworzniem. W jego ramach ożywiły tereny inwestycyjne przy ulicy Wojska Polskiego pod dalszą rozbudowę Sosnowieckiego Parku Naukowo-Technologicznego, kilkadziesiąt hektarów przy ulicy Jamesa Watta pod rozwój strefy gospodarczej oraz tereny inwestycyjne leżące na granicy Zagórza i Klimontowa w pobliżu trasy S1.



Jakie działania są aktualnie przeprowadzane, mogące mieć znaczenia dla Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej?

Rozstrzygnięto przetarg na sprzedaż działki położonej w samym centrum Sosnowca przy Alei Zwycięstwa. Akurat teren ten wchodzi w obszar KSSE Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej. Nabywca zadeklarował budowę 5-kondygnacyjnego budynku, który w części parterowej zostanie podzielony na dwa segmenty handlowo-usługowe, a na wyższych kondygnacjach ulokowane zostaną powierzchnie biurowe. Mam nadzieję, że firmy, które będą działały w tym biurowcu, dołączą do innych uznanych już marek ze Strefy.

Które z inwestycji prowadzonych na terenie Sosnowca, mogą mieć znaczenie dla potencjalnych inwestorów strefowych?

Obecnie na etapie realizacji są inwestycje związane z kluczowymi odcinkami drogowymi w mieście. Dla inwestorów strefowych zlokalizowanych przy ulicy Watta na pewno będzie miała znaczenie budowa ronda przy skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Wygoda. Ponadto miasto stara się o wybudowanie węzła komunikacyjnego łączącego ulicę 11 listopada z trasą S1 w dzielnicy Dańdówka, co jeszcze lepiej skomunikuje znajdujący się tam obszar Podstrefy, jak również otwarty kampus Śląskiego Uniwersytetu Medycznego z drogą ekspresową.

W Sosnowcu jesteście na etapie tworzenia nowej strategii rozwoju miasta. Czym będzie się ona różniła od poprzedniej?

Do tej pory naszym najważniejszym celem strategicznym była rewitalizacja terenów poprzemysłowych. Musieliśmy „posprzątać” po odgórnie zamkniętych kopalniach i odtworzyć nowe miejsca pracy. Systematycznie robiliśmy to przez ostatnie 12 lat. Niejednokrotnie sami musieliśmy odkupować te tereny od Skarbu Państwa za grube miliony. Ten cel strategiczny wykonaliśmy praktycznie



w dziewięćdziesięciu procentach. W nowej strategii natomiast głównym priorytetem będzie wzrost jakości życia mieszkańców. Mam tu na myśli wszystko, co wiąże się ze spędzaniem czasu wolnego w mieście. Będziemy modernizować infrastrukturę rekreacyjną, sportową i kulturalną. Damy drugie życie sosnowieckim parkom, które połączymy deptakami i ścieżkami rowerowymi. Stworzy to coś na kształt „zielonych płuc miasta”. ●

Terminal Zwardoń.

Logistyka bez granic.



NOWY OBSZAR KSSE

- Ulgi podatkowe.
- Plan zagospodarowania: tereny zabudowy techniczno-produkcyjnej, w tym obiekty produkcyjne, składy i magazyny.
- Od strony południowej – ogrodzenie przemysłowe.
- Teren częściowo zabudowany i zagospodarowany z utwardzonym terenem pod plac manewrowy i parking.
- Uzbrojenie: energia elektryczna, agregat prądotwórczy, wodociąg, kanalizacja deszczowa i sanitarna, telefon oraz oświetlenie terenu.
- Dojazd z drogi państwowej o nawierzchni asfaltowej.

Nieruchomość zabudowana budynkami oraz budowlami byłego Zakładu Drogowych Przejść Granicznych w Bielsku-Białej zlokalizowana w Zwardoniu, gm. Rajcza.

Nieruchomość znajduje się przy granicy ze Słowacją w gminie Zwardoń.

Powierzchnia objęta statusem KSSE: 5,45 ha.

Budynek główny o powierzchni użytkowej ok. 5.700 m² i 7 budynków pomocniczych o łącznej powierzchni ok. 1.200 m².

Wiaty na powierzchni ok. 3.500 m².

Kontakt:

Podstrefa Jastrzębsko-Żorska
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.
al. Wojska Polskiego 4
44-240 Żory

Piotr Sikora, Specjalista ds. Rozwoju

tel. 32 43 51 613, 606 67 10 96
e-mail: zory@ksse.com.pl

MILIARD NA INWESTYCJE

ZE ZBIGNIEWEM PODRAZĄ, PREZYDENTEM
DĄBROWY GÓRNICZEJ ROZMAWIA WOJCIECH LEŚNY



Kto jest kim?

ZBIGNIEW PODRAZA

Prezydent Dąbrowy Górniczej, wcześniej poseł na Sejm IV i V kadencji, wiceminister zdrowia w latach 2004-2006, samorządowiec (radny miasta i Sejmiku Województwa Śląskiego), chirurg ortopeda.

Od 2006 roku, kiedy pierwszy raz został wybrany na prezydenta Dąbrowy Górniczej, miasto nieustannie i wszechstronnie się rozwija. Od 2007 roku w Dąbrowie Górniczej zostały zrealizowane, bądź są w trakcie realizacji, inwestycje o łącznej wartości niemal 1 miliarda złotych. Na ich wykonanie miasto pozyskało ponad 500 milionów złotych ze środków zewnętrznych.

W 2010 roku, jako jeden z czternastu polskich samorządowców, został odznaczony przez prezydenta RP, Bronisława Komorowskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za szczególne zasługi w pracy na rzecz społeczności lokalnej.

Dwie kadencje prezydentury Zbigniewa Podrazy to także czas konsekwentnych działań zmieniających wizerunek Dąbrowy, która na przestrzeni tych lat stała się miastem ludzi aktywnych i sprzyjającym wszelkim aktywnościom mieszkańców Dąbrowy Górniczej, ale i całego regionu Zagłębia Dąbrowskiego.



Strefa: Jest Pan prezydentem Dąbrowy Górniczej już dwie kadencje. Jak podsumowałby Pan 8 lat swojej pracy?

Zbigniew Podraza: Na pewno te 8 lat ocenilibym jako dobry czas dla Dąbrowy. Przede wszystkim dlatego, że udało nam się „rozpedzić” Dąbrowę Górniczą. Od 2006 roku miasto rozpoczęło swój wielki skok infrastrukturalny. Od tamtego czasu udało nam się dziesięciokrotnie zwiększyć pulę środków przeznaczanych na inwestycje, w które ogromny wkład miały środki unijne. W roku 2007 łączna wartość inwestycji to niespełna 36 milionów złotych. Dziś jest to rekordowe 370 milionów! Te inwestycje to nowe obiekty sportowe, termomodernizacje szkół, remont kanalizacji, remont zabytkowego Pałacu Kultury czy inwestycje drogowe.

Pozyskiwanie i dobre wykorzystanie środków z Unii Europejskiej stało się w ostatnich latach wyznacznikiem skuteczności władzy na danym obszarze.

Jakimi sukcesami może pochwalić się Dąbrowa?

Środki unijne i ich dobre wykorzystanie to ogromne wyzwanie, ale i ogromna szansa rozwoju. Trzeba pamiętać o tym, że gdyby nie unijne wsparcie nie byłoby w stanie zrealizować wielu inwestycji. A tych w mieście nie brakuje. Od 2006 roku udało się zrealizować bądź obecnie są realizowane inwestycje o łącznej wartości niemal jednego miliarda złotych!

Największą inwestycją, której prace budowlane rozpoczęły się w 2010 roku, jest uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej. W części dzielnic prace dobiegły już końca, a całość zostanie sfinalizowana jesienią tego roku. W jej ramach, w 214 ulicach powstanie ponad 200 kilometrów sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, a 60 kilometrów sieci wodociągowej przejdzie modernizację. W efekcie ponad 16 tysięcy osób z dziesięciu dzielnic zyska możliwość przyłączenia się do nowej instalacji. Da to prawie stu procentowe skanalizowanie miasta. Tak ogromne zadanie kosztuje 513 milionów złotych, z czego ponad 282 milionów złotych to dofinansowanie ze środków UE. Warty podkreślenia przykładem działań współfinansowanych z funduszy unijnych jest rozpoczęta w maju 2013 roku, kompleksowa mo-

dernizacja 9-kilometrowego, dąbrowskiego odcinka DK 94. Jest to największa drogowa inwestycja w Dąbrowie, od czasów budowy „Gierkówki”. Ten ważny szlak komunikacyjny, łączący Katowice z Krakowem, stanowi alternatywę dla autostrady A4. Wartość inwestycji wynosi 180 milionów, z czego 153 miliony złotych to dofinansowanie unijne uzyskane przez miasto. Termin zakończenia tej inwestycji to listopad tego roku.

Mówiąc o środkach unijnych koniecznie wspomnieć trzeba o rozbudowie sieci Internetu szerokopasmowego. W zeszłym roku zbudowaliśmy sieć światłowodów o długości 53 kilometrów, do której podłączono miejskie instytucje i 63 placówki oświatowe, uruchomiliśmy 24 hot spoty. Z bezpłatnego połączenia z Internetem można skorzystać między innymi w budynkach miejskich instytucji, a także w miejscach publicznych. Wartość całego przedsięwzięcia wynosi prawie 23 miliony złotych. Unijne dofinansowanie opiewa na ponad 14 milionów złotych. W zeszłym roku rozpoczęliśmy też realizację programu „Dąbrowa Rowerowa”. Jego założeniem jest stworzenie w mieście infrastruktury drogowej, dzięki której rower stanie się środkiem transportu powszechnie wykorzystywanym na co dzień, na przykład do dojazdów do szkoły czy pracy, a nie tylko w celach rekreacyjnych. Aktualnie pracujemy nad projektem, który w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych ma szansę na ponad 55 milionów złotych unijnego wsparcia. Zakładamy rozbudowę infrastruktury rowerowej wraz ze stworzeniem węzłów przesiadkowych zintegrowanych z komunikacją publiczną oraz kolejową, czyli tzw. punktami bike and ride.

Strefy ekonomiczne to ważne z punktu widzenia ekonomii narzędzie gospodarki. Czego dotychczasowi i potencjalni inwestorzy Strefy w Dąbrowie Górniczej mogą oczekiwać w najbliższym czasie ze strony władz miasta?

Miasto posiada atut, który może przyciągnąć inwestorów, a co za tym idzie, zaowocować kilkoma tysiącami miejsc pracy. Chodzi o teren inwestycyjny w Tucznawie, który jest jednym z największych w kraju. To prawie 260 hektarów, z czego 100 znajduje się w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, reszta może zostać do niej



włączona. Właśnie powstaje 9-kilometrowy odcinek drogi, która połączy ten obszar z drogami wojewódzkimi i krajowymi. Projekt obejmuje budowę i przebudowę drogi na odcinku od węzła DK 94 z DW 790 do skrzyżowania nowobudowanego odcinka z DW 796. Droga przebiegnie śladem DW 790, ulicami Koksowniczą, Gołonoską do skrzyżowania z ulicą Ząbkowicką. Dalej powstaje nowy odcinek. Ulica Gołonoska zostanie wydłużona, połączy tereny inwestycyjne z DW 796. Przedstawiciele KSSE podkreślają, że przedsięwzięcie zwróci się dzięki wpływom ze sprzedaży gruntów czy podatków od nieruchomości. Koszt budowy to 45 milionów złotych, a prace zostaną zakończone do końca tego roku.

Poza ogromnym doświadczeniem w polityce, jest Pan przecież lekarzem. Jak ocenia Pan funkcjonowanie służby zdrowia w swoim mieście i jakie działania mógł Pan podjąć podczas swoich kadencji, aby wspomóc opiekę nad mieszkańcami?

Opieka nad mieszkańcami to nie tylko służba zdrowia. Nieustannie staramy się pamiętać o osobach słabszych i wymagających szczególnego wsparcia. Przede wszystkim możemy się poszczycić inwestycją, która jest odpowiedzią na potrzeby edukacyjne uczniów niepełnosprawnych. W marcu 2013 roku do użytku oddany został specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy, złożony z dziewięciu nowoczesnie wyposażonych pawilonów o powierzchni ponad 18 tysięcy metrów kwadratowych. Dzięki temu, w komfortowych warunkach uczy się i rehabilituje 500 uczniów z różnymi dysfunkcjami. Łączny koszt budowy to 63 miliony złotych. 10 milionów złotych pochodziło z rezerw budżetu państwa, 5,3 miliona złotych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a pozostała część ze środków miasta. Otwarcie ośrodka rozwiązało problem uczniów i kadry dwóch dąbrowskich szkół specjalnych, które mieściły się w ciasnych i przestarzałych budynkach, czyli w warunkach, które utrudniały prawidłową edukację i terapię dzieci i młodzieży. W grudniu minionego roku pierwsi lokatorzy wprowadzili się do nowych mieszkań socjalnych przy ulicy Kasprzaka. Budynek wzniesiono za ponad 6 milionów złotych. Znajduje się w nim 58 mieszkań, o powierzchni od 21 do 35 metrów kwadratowych. Dach nad głową znalazło w nich 190 osób. To osoby o niskich dochodach, w trudnej sytuacji życiowej, mimo to wywiązujące się ze wszystkich zobowiązań. Regularnie opłacające czynsz, przestrzegające porządku domowego, nie będące uciążliwymi sąsiadami.

Z początkiem roku ruszył też program DąbrowskaRodzinka.pl. To system ulg i zniżek dla rodzin wychowujących co najmniej dwoje dzieci, rodzin wielodzietnych, rodzin zastępczych oraz rodzin wychowujących dziecko niepełnosprawne, zamieszkałych w Dąbrowie Górni-

czej, bez względu na ich sytuację materialną. Już dzisiaj korzysta z niego 750 rodzin, a specjalne propozycje oferują 34 podmioty, ale liczba ta cały czas wzrasta i cały czas do programu dołączają się nowi partnerzy, proponując zniżki na kolejne usługi.

Dąbrowa Górnicza jest wyjątkowym miejscem w regionie ze względu na różnorodność terenów. Jak należy postrzegać to miasto? Jako miejsce do pracy, inwestycji, zamieszkania, wypoczynku? Jaka Dąbrowa Górnicza w końcu jest?

Dąbrowa przede wszystkim jest miastem ludzi aktywnych. Sprzyja zarówno uprawianiu sportu, aktywnemu spędzaniu wolnego czasu, ale i zaangażowaniu w codzienne funkcjonowanie miasta. Dzięki środkom z UE udaje nam się jeszcze lepiej wykorzystać naturalne atuty miasta – cztery jeziora i liczne tereny zielone. W 2012 roku oddaliśmy do użytku Centrum Sportów Letnich i Wodnych „Pogoria”. Tworzą je obiekty nad jeziorem Pogoria III i w parku Zielona. W ich skład wchodzi między innymi boiska do siatkówki plażowej i koszykówki, ścianka wspinaczkowa, skatepark, hangary na łódzie i kajaki, molo, promenada i budynek służb ratowniczych. Wartość inwestycji wyniosła 19 milionów złotych, z czego prawie 8 milionów złotych stanowiło dofinansowanie unijne. W każdym sezonie z centrum korzysta wielu mieszkańców z Dąbrowy i okolicznych miast.

Od 2007 roku stawiamy na społeczeństwo obywatelskie. Sztandarym przykładem jest wprowadzony w 2013 roku Dąbrowski Budżet Partycypacyjny. W pierwszej edycji mieszkańcy zgłosili 195 projektów, z których do realizacji wybrano 56. W ten sposób rozdysponowali prawie 5 milionów złotych. Frekwencja w głosowaniu wyniosła 23 procent. W tym roku, zgodnie z sugestiami dąbrowian, nieco zmienił model, ale najważniejsza zmiana dotyczy kwoty – będzie to 8 milionów złotych. Zaangażowanie i pomysłowość mieszkańców dobitnie przemawiają za tym, żeby ten projekt rozwijać i kontynuować. Wspieramy też finansowo liczne zadania realizowane przez organizacje pozarządowe. Rokrocznie przeznaczamy na ten cel około 3,5 miliona złotych. Dąbrowski samorząd sukcesywnie rozwija system konsultacji społecznych, włączając mieszkańców we współdecydowanie o mieście i pytając ich o kluczowe sprawy, które związane są z ich najbliższym otoczeniem. Tak było na początku zeszłego roku, gdy podczas konsultacji mieszkańcy przedstawili swoje oczekiwania, co do remontu ulicy Majakowskiego – jednej z głównych ulic w mieście. Prace, uwzględniające ich sugestie i pomysły, ruszyły na początku tego roku. Płaszczyzną dialogu samorządu z przedstawicielami stowarzyszeń czy fundacji jest również Dąbrowskie Forum Organizacji Pozarządowych. Sięg „trzeciego sektora” można oglądać co roku w czasie Festiwalu Ludzi Aktywnych. ●

MENEDŻER ROZWIĄZUJE KONFLIKTY

W OSTATNICH KILKUDZIESIĘCIU LATACH POGLĄDY O KONFLIKTACH W ORGANIZACJACH ULEGŁY ISTOTNEJ EWOLUCJI. W TRADYCYJNEJ KONCEPCJI KONFLIKT TRAKTOWANY BYŁ JAKO SZKODLIWY I NIEPOTRZEBNY. WSPÓŁCZEŚNIE PODKREŚLA SIĘ POZYTYWNA ROLĘ, JAKĄ MOŻE PEŁNIĆ



Bez wątplenia, konflikt może zdeorganizować pracę, jednak właściwie traktowany prowadzi do większej kreatywności pracowników i umożliwia znalezienie szerszego zakresu możliwych rozwiązań problemu. O ile w porę się go dostrzeże.

SZEFIE, ROZPOZNAJ KONFLIKT

Nie zawsze zauważamy początek konfliktu, natomiast zwykle dostrzegamy jego wpływ na klimat i atmosferę pracy. Niestety, cena nierozwiązania go w porę może być bardzo wysoka. Jednym z powszechnie używanych narzędzi do analizowania jego przyczyn i źródeł jest tzw. koło konfliktu, stworzone przez amerykańskiego mediatora Christophera W. Moore'a. Poznanie źródeł konfliktów i czynników leżących u ich podstaw jest pierwszym ważnym krokiem decydującym o sprawnym ich rozwiązaniu. Często na przykład źródłem konfliktu w organizacji jest jej struktura, chociaż na pierwszy rzut oka spór może wyglądać na personalny. Pracownicy mogą uważać, że to konkretny menedżer: trudny, niesprawiedliwy, zachowujący się drażniaco, jest źródłem konfliktów. A po bliższym przyjrzeniu się sprawie może się okazać, że podłoże konfliktu jest bardziej złożone niż kwestie personalne. Problem związany jest ze strukturą firmy, a nie z konkretną osobą menedżera.

PIĘĆ POTENCJALNYCH ŹRÓDEŁ KONFLIKTU I ICH TYPÓW WG CHRISTOPHERA MOORE'A

Konflikt relacji – wynika przede wszystkim z błędnego postrzegania, stereotypów lub uprzedzeń. Przeciwdziałać mu można poprzez wzmacnianie zachowań nastawionych na rozwiązanie problemu, poprawę komunikacji, kontrolowanie emocji, a także stwarzanie szansy ich wyrażenia podczas spotkań na osobności.



Joanna Cisek-Dąbrowska

Konflikt danych – wynika ze złudnego przeświadczenia, że strony w konflikcie dysponują tymi samymi danymi, które interpretowane są oraz liczone w jednakowy sposób. Należy wówczas ustalić sposób gromadzenia danych i kryteria ich oceny, które dane są ważne.

Konflikt wartości – wynika z hołdowania odmiennym normom i zasadom moralnym, etycznym, bądź religijnym. Ten typ konfliktu jest szczególnie trudny, ponieważ wartości nie da się negocjować. Można próbować znaleźć wspólną nadrzędną wartość lub – co bardziej skuteczne – próbować sprowadzić konflikt do konfliktu interesów lub strukturalnego i podjąć próbę rozwiązania problemu w tych kategoriach. Ten zabieg jest skuteczny również w odniesieniu do konfliktu danych i relacji.

Konflikt strukturalny – u jego podłoża leży zróżnicowanie ról, funkcjonalne różnice poszczególnych elementów organizacji i inne czynniki wpisane w strukturę. Może być rozwiązywany poprzez np. zmianę struktury organizacyjnej działu, ról, wzorców zachowania, fizycznego dystansu lub naciśków zewnętrznych, ustalenie ogólnie akceptowalnego trybu podejmowania decyzji, przejście od negocjacji pozycyjnych do negocjacji opartych na zasadach lub interesach.

Konflikt interesów – to stojące w sprzeczności, bądź wzajemnie się wykluczające sposoby realizacji potrzeb. Mogą być rozwiązywane przez koncentrację na interesach, nie pozycjach, znalezieniu obiektywnych kryteriów, poszukiwaniu możliwości poszerzenia puli dóbr.

COWARTOWIEDZIEĆ O STRATEGIACH ROZWIĄZYWANIA KONFLIKTÓW?

Ludzie radzą sobie z konfliktami na różne sposoby. Jedni starają się przed nimi uciec, inni chętnie angażują się w spór lub szukają rozwiązania. Umiejętność konstruktyw-

nego zachowania w sytuacji trudnej jest bardzo ważna. Właściwy sposób postępowania, umiejętne zastosowanie różnorodnych zachowań są kluczowe u menedżera przy kierowaniu konfliktem. Oto bardzo przydatna koncepcja dwóch autorów: Thomasa i Kilmanna, która pozwoli nam być bardziej świadomymi swojego działania w konfliktowej sytuacji.

Unikanie – często jest przejawem braku umiejętności zarządzania konfliktami. Osoba unikająca konfliktu unika spotkań, rozmów na dany temat, jakby nie chciała wywoływać wilka z lasu, licząc na to, że problem zakończy się, zniknie, rozwiąże się sam. Tylko czasami taka strategia jest dobrym rozwiązaniem, najczęściej jednak prowadzi do pogorszenia sytuacji.

Przystosowanie – początkowo może wydawać się drogą do lepszego zrozumienia problemu, jednak wcale nie prowadzi do szukania rozwiązania sytuacji kryzysowej. Bazuje głównie na strachu przed stawieniem czoła konfliktowi. To technika podobna do unikania, udawanie, że nie ma problemu.

Zwalczanie lub rywalizacja – jedna strona konfliktu zmusza przeciwnika do ustąpienia, przeciągając na swoją stronę osoby dotąd w konflikt niezaangażowane. To metoda wymagająca wielu starań, wysiłków i energii, często z wykorzystaniem technik manipulacji i instrumentalnego traktowania ludzi.

Kompromis – dzięki wyborowi takiego rozwiązania mamy do czynienia z częściowym zaspokojeniem interesów stron, każda z nich coś traci i coś zyskuje. Warto rozważyć to rozwiązanie, kiedy interesy stron są mniej istotne niż dobre relacje albo szybkie rozwiązanie konfliktu.

Rozwiązanie problemu, inaczej współpraca – wynika z założenia, że zawsze można znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony. To zdecydowanie najbardziej efektywny styl rozwiązywania konfliktów. Jest łatwiejszy do zastosowania, kiedy strony regularnie współpracują ze sobą, komunikują się i znajdują sposoby na wzajemne zrozumienie. Nie oznacza to rezygnacji z własnych interesów, ale wolę dostrzeżenia i zaakceptowania celów drugiej strony.

SZEFIE, UCZ SIĘ ZARZĄDZANIA KONFLIKTEM

Prawdą jest, że firmy często nie mają oficjalnych procedur służących do rozwiązywania konfliktów, nawet jeśli powtarzają się problemy podobnego typu. Każda organizacja ma jednak jakiś system radzenia sobie z nimi, choć jej członkowie wcale nie muszą sobie z tego zdawać sprawy. Przykładowo jest to system polegający na unikaniu sporu. Pracownicy mają w takiej organizacji tendencję do unikania konfliktu, ponieważ nie znają innego sposobu postępowania. Poza tym, jak pokazują wyniki jednego z badań, menedżerowie uważają, że są kompetentni w rozwiązywaniu konfliktów, tymczasem pracownicy mają na ten temat przeciwne zdanie. Istnieje przepaść między tym, jak widzą się menedżerowie, a tym, jak postrzegają ich podwładni.

NIE ZACZYNAJ OD KOMPROMISU

Powszechnie uważa się, że rozwiązywanie konfliktu należy zacząć od kompromisu. A tymczasem jedna z podstawo-

OTO NAJCZĘSTSZE PRZYCZYNY KONFLIKTÓW W ORGANIZACJI:

- warunki pracy: np. godziny pracy, brak elastyczności czasu pracy, hałas, dym papierosowy,
- niewłaściwy system komunikacji wewnętrznej: brak swobodnego dostępu do informacji,
- nieprzyjazna atmosfera w miejscu pracy,
- kwestia wynagrodzeń: np. wymiar pensji, zasady przyznawania premii, wysokość podwyżek,
- rodzaj umowy zatrudnienia: np. niepewność zatrudnienia, praca tylko na umowę zlecenie,
- wartość: brak respektowania systemów wartości pracowników, brak wspólnych wartości firmy,
- różnice w postrzeganiu ról: kto i za co jest odpowiedzialny,
- brak odpowiednich procedur: np. brak procedury integracji nowych pracowników, co może owocować konfliktami związanymi m.in. z niezrozumieniem zasad funkcjonowania firmy, poczuciem wyobcowania, organizacją pracy: współzależność wykonywania zadań, korzystanie z tych samych sprzętów itp.

W SYTUACJI KONFLIKTU MENEDŻER POWINIEN:

- pamiętać o bezstronności, uczciwości, właściwym przygotowaniu się do rozmowy ze zważnionymi stronami, a także doborze odpowiedniego, zacisznego miejsca, z dala od otwartych przestrzeni biurowych;
- zachować dystans, kierować się dobrem i bezpieczeństwem swoich pracowników i pamiętać, że konflikt jest też problemem komunikacji międzyludzkiej, swego rodzaju wyrwą w procesie poprawnej komunikacji;
- uświadomić pracownikom, że konflikt jest czymś naturalnym, normalnym w życiu zespołu, że może okazać się etapem bardzo oczyszczającym, rozładowującym napięcie, a nawet pomocnym i konstruktywnym.

wych zasad światowych negocjatorów i mediatorów, której powinni nauczyć się menedżerowie, brzmi: nie zaczynaj od kompromisu! Zacznij od zrozumienia, czego wszystkie strony naprawdę chcą, a później poszukaj sposobów zaspokojenia tych potrzeb. Gdy już to zrobisz, myśl o kompromisie. Używając metafory: staraj się powiększyć tort jak to tylko możliwe, aby obie strony były zadowolone. Często istnieją możliwości, o których ludzie wcześniej nie pomyśleli. Ukazują się one dopiero, gdy angażuje się szef-mediator. Zdarzają się oczywiście sytuacje, gdy trzeba korzystać z ograniczonych zasobów i w jakiś sposób je podzielić. Jednak najpierw trzeba postarać się rozszerzyć zasoby.

STARAJ SIĘ ZROZUMIEĆ, A POTEM SZUKAJ ROZWIĄZANIA

Menedżer powinien więc umieć słuchać, komunikować się i rozumieć problemy pracownika. Istotne jest także szybkie rozpoznanie bieżącego problemu – sygnałem może być np. skarga pracownika. Trzeba odnaleźć przyczynę, zadając pytania, poznając potrzeby i troski pracowników. Podstawowe znaczenie ma znalezienie przyczyny i zdefiniowanie prawdziwego problemu. Rozwiązanie konfliktu zależy zatem głównie od tzw. umiejętności miękkich i intuicji menedżera. Sprawnie rozwiązujący konflikty menedżer potrafi zatrzymać jego eskalację poprzez rozładowanie napięcia. Co więcej, dobrze zarządzany konflikt może okazać się wspornikiem dla organizacji – źródłem pozytywnych zmian, kreatywności, innowacji. Jest tylko jeden warunek – trzeba znaleźć jego przyczynę i zdefiniować prawdziwy problem. Wówczas można podjąć skuteczne działania. ●

Współpraca firm z sektora motoryzacji z Politechniką Śląską

WARTO SIĘ POZNAWAĆ

EUROPEJSKIE RANKINGI INNOWACYJNOŚCI PLASUJĄ POLSKĘ W GRUPIE INNOWATORÓW O SKROMNYCH WYNIKACH. KOLEJNE BADANIA STATYSTYCZNE PRZEDSTAWIAJĄ NIEPOKOJĄCY OBRAZ NAKŁADÓW NA BADANIA I ROZWÓJ W GOSPODARCE. ZAMIAST POŚWIĘCAĆ CZAS NA KOLEJNE DYSKUSJE, WARTO ZACZĄĆ DZIAŁAĆ



Silesia Automotive krok po kroku zbliża firmy z sektora motoryzacji z zespołami naukowymi. Uczestnicy naszych spotkań warsztatowych wielokrotnie poruszali kwestię uwarunkowań współpracy firm z jednostkami naukowymi. Wszyscy są przekonani o tym, że taka współpraca powinna stać się codziennością w procesach rozwoju nowych produktów, czy też rozwiązań problemów technologicznych. Jednocześnie przyczynia się to do stymulowania rozwoju nauki akademickiej i stosowanej oraz sprzężenia jej z realnymi problemami i potrzebami pojawiającymi się w praktyce przemysłowej. Zarówno naukowcy jak i przedstawiciele przedsiębiorstw dostrzegają potrzebę dialogu, wymianę poglądów i zapoznania się z potencjałem, który tkwi w ich organizacjach.

SPOTKANIE NA POLITECHNICE

Silesia Automotive jako platforma współpracy firm, uczelni wyższych i innych jednostek naukowych wychodzi naprze-



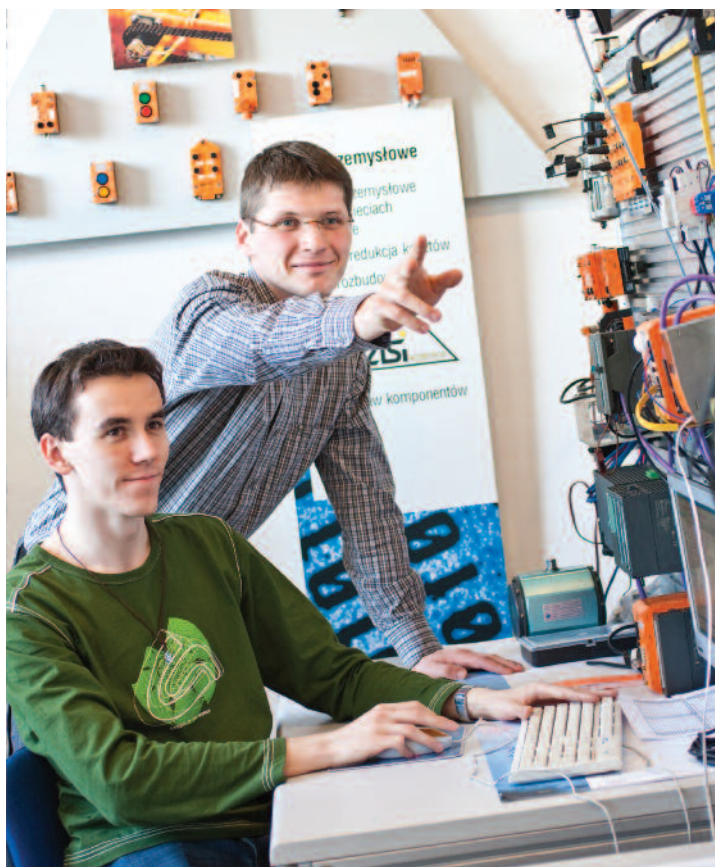
Paweł Sołtysik odpowiedzialny za kontakty między firmami i jednostkami naukowymi w ramach Silesia Automotive

Luk Palmen menedżer Silesia Automotive

ciw wyzwaniu, aby dialog pomiędzy firmami a nauką przełożyć na praktykę i doświadczenia wdrożeniowe. 13 maja bieżącego roku, z inicjatywy Silesia Automotive i przy współudziale wydziału mechanicznego technologicznego Politechniki Śląskiej, który przyjął rolę gospodarza, odbyło się spotkanie poświęcone perspektywom współpracy nauko-wo-technicznej. Pojawiło się na nim ponad trzydziestu przedstawicieli przedsiębiorstw i zespołów badawczych, którzy przedstawili swoje oczekiwania i oferty współpracy. Ponieważ treść wystąpień była przygotowana na podstawie wcześniej zgłoszonych przez firmy tematów, każda prezentacja cieszyła się dużym zainteresowaniem.

FORMALNOŚCI NIE STANOWIĄ BARIERY

Jednym z wątków, który zwrócił szczególną uwagę uczestników spotkania był formalny aspekt współpracy biznesu z nauką – procedura podpisania umowy, wymogi formalno-prawne, warunki negocjacji poszczególnych zapisów umów, a także czas jakiego wymaga przeprowadzenie te-



go procesu. – Nasze dotychczasowe doświadczenia współpracy z przemysłem pokazują, że jesteśmy w stanie zareagować naprawdę szybko. Czas od zgłoszenia na wydział do podpisania umowy to obecnie nie więcej niż 5 dni, a zatem w ciągu tygodnia roboczego zamykamy formalności i przystępujemy do pracy – mówi prof. Anna Timofiejczuk, prodziekan ds. organizacji i rozwoju. – Wydział jest otwarty na kontakt z firmami i chętnie podejmujemy się realizacji zleceń na rzecz partnerów biznesowych. Zapraszamy do kontaktu ze mną – dodaje. Uelastycznienie procedury podpisania umów, a także sam czas jej trwania i otwartość władz wydziału na dialog z potencjalnymi kontrahentami zyskały pozytywny odbiór po stronie firm, dla których tempo i rytm współpracy jest jednym z ważniejszych czynników wyboru partnera naukowego.

BIZNES CORAZ BLIŻEJ NAUKI

Kolejną kwestią, którą poruszyły firmy, były akredytacje laboratoriów uczelnianych, odgrywających istotną rolę w kontekście uwiarygodnienia wyników badań i wykorzystania ich w procesach biznesowych i negocjacjach na poziomie międzynarodowym. Firmy zwróciły uwagę, że akredytowane laboratoria dają możliwość lokowania się wydziału MT Politechniki Śląskiej w pozycji ośrodka referencyjnego. Z kolei przed akredytacją, badania wykonywane w laboratoriach mają walor operacyjny i mogą być uznawane jedynie lokalnie lub wewnętrznie w strukturze danego przedsiębiorstwa. Dużym zainteresowaniem cie-

szyła się również oferta badań, którą przedstawiła Politechnika, a wśród nich zwłaszcza oferta badań nieniszczących i opracowanie nowych metod analizy jakości wyrobów w procesie produkcji. Drugim obszarem, w którym firmy poszukiwały wsparcia, była diagnostyka maszyn i konsultacje naukowe w zakresie ich wykorzystania w nowych procesach produkcji. Firmy zwracały także uwagę, że dotąd współpracowały z pojedynczymi ekspertami, co nie przynosiło im wymierzonych efektów. Potrzebny jest duży partner naukowy, taki jak Politechnika Śląska, z którym mogą kompleksowo realizować swoje cele. Uczelnia nie pozostaje jednak obojętna na oczekiwania biznesu i we wrześniu wydział MT Politechniki Śląskiej planuje opublikować specjalny informator dla firm. – Informator ten będzie nowym narzędziem kontaktu z przedsiębiorcami i zarazem publikatorem, w którym zawrzemy naszą ofertę współpracy – zapowiada prof. Timofiejczuk.

CENTRA ROZWOJU KOMPETENCJI PRZYSZŁOŚCIĄ BRANŻY

W ramach Silesia Automotive obserwujemy, że coraz więcej firm z sektora motoryzacji myśli o tym, aby uruchomić lub rozwijać tzw. centra kompetencji. Odczuwa się konieczność rozwoju nowych umiejętności, testowania nowych materiałów i inicjowania nowych procesów produkcji. Centra kompetencji mogą w ciągu najbliższych dziesięciu lat okazać się istotnym czynnikiem konkurencyjnym firm w województwie śląskim. Innymi słowy, nie tylko sto-

sunkowo niskie koszty i wysoka jakość, ale i szybkość, sprawność działania oraz innowacyjne podejście przy realizacji projektów rozwojowych będą marką Silesia Automotive. Aby dziś rozpocząć pracę nad centrami kompetencyjnymi, potrzebne są nowe relacje między firmami a jednostkami naukowymi w naszym regionie. Potrzebujemy nie tylko odpowiedniej kadry inżynierów, ale również dostępu do aparatury naukowej. W tym kontekście nowy okres finansowania projektów ze środków europejskich do 2020 r. może stać się istotnym stymulantem dla wspólnych inicjatyw.

WIRTUALNE CENTRUM TECHNIK AUTOMOTIVE

Wychodząc od bardzo dobrych wyników produkcyjnych i własnych silnych stron takich jak konkurencyjność, szybkość uczenia się, dostęp do infrastruktury badawczo-rozwojowej i sieci powiązań branżowych, firmy starają się pozyskiwać zgodę na budowę centrów kompetencyjnych i przeciąganie do Polski coraz to bardziej odważnych projektów o większej wartości dodanej. Obecnie w klastrze Silesia Automotive funkcjonuje wirtualne Centrum Technik Automotive, dostępne on-line pod adresem: www.silesia-automotive.pl. W Centrum znajduje się ustrukturyzowana baza danych obszarów problemowo-badawczych wraz z konkretnymi ofertami współpracy z sektorem motoryzacji. Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do odwiedzenia tego wirtualnego Centrum. ●

SILESIA AUTOMOTIVE NIE PRÓŻNUJE

DOPIERO POŁOWA ROKU, A W RAMACH SILESII AUTOMOTIVE WYDARZYŁO SIĘ JUŻ
NAPRAWDĘ DUŻO – ZARÓWNOWO W OBSZARZE BADAŃ, JAK I SPOTKAŃ ORAZ
REALIZOWANYCH PROJEKTÓW



Do końca kwietnia zrealizowaliśmy w sumie osiem badań, jedno spotkanie Best Practices oraz cały czas realizujemy projekt Nowoczesny Inżynier Jakości, który ma na swoim koncie pierwsze sukcesy.

PROGRAM NOWOCZESNY INŻYNIER JAKOŚCI

Mamy za sobą już ponad połowę zajęć w ramach naszego programu oraz pierwsze sukcesy. W projekcie eksperymentalnie udział wzięł pan Marek, student Akademii Techniczno-Humanistycznej, z którą współpracujemy w ramach naszego programu. Dzięki udziałowi



Katarzyna
Konarska

pana Marka chcieliśmy zweryfikować poziom naszego programu oraz sprawdzić jak zakres wiedzy praktycznej realizowany w ramach zajęć, będzie przyjmowany przez osoby bez doświadczenia w obszarze jakościowym – jak się okazało, wymaga to dużego nakładu sił po stronie naszego dodatkowego uczestnika, ale przynosi bardzo dobre efekty, czego dowodem może być fakt, że pan Marek w połowie projektu znalazł już zatrudnienie i aktualnie pracuje w jednej z bielskich firm sektora motoryzacyjnego.

Ewaluacja on-going, którą realizujemy wśród firm i uczestników jasno wskazuje, że wysoko oceniają zarówno zajęcia praktyczne zrealizowane przez prakty-

3 procent

tyle wyniosą w tym roku średnie
podwyżki wynagrodzeń w sektorze
motoryzacyjnym na Śląsku

ków z bielskich firm motoryzacyjnych, które dotychczas się odbyły, jak i zajęcia teoretyczne, które prowadzi wykwalifikowana kadra naukowa Akademii Techniczno-Humanistycznej. Obecnie prowadzimy wstępną rekrutację do kolejnej edycji naszego programu, do udziału w której już teraz serdecznie zapraszamy firmy, które chcą inwestować we własne kadry.

BADANIA SILESIA AUTOMOTIVE

Rdzeniem działalności Silesia Automotive w obszarze rynku pracy i edukacji są oczywiście badania, na podstawie których przygotowujemy inne nasze działania i inicjatywy. Od początku roku 2014 zrealizowaliśmy już szereg projektów badawczych, jednym z nich jest Barometr Silesia Automotive, który doczekał się już swojej drugiej edycji. Wyniki wskazują, że początek roku był bardzo korzystny dla firm. Mamy do czynienia ze znacznymi wzrostami, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na pracowników czy liczbę inwestycji oraz z bardzo dobrymi prognozami dla większości obszarów. Sytuacja nieco się stabilizuje jeśli chodzi o dalszą część roku. Silesia Automotive ma na swoim koncie również „Badanie oczekiwań płacowych oraz faktycznego poziomu podwyżek”. Zrealizowaliśmy je w lutym pod kątem oczekiwań płacowych pracowników i planowanych podwyżek oraz w kwietniu, aby zweryfikować faktyczny poziom przyznanych przez firmy podwyżek. Średnio podwyżki w sektorze motoryzacyjnym w obszarze województwa śląskiego wyniosą w tym roku ok. 3 proc. W ramach działania Silesii Automotive zrealizowaliśmy również szereg badań w obszarze monitorowania rynku pracy. Zebrane dane wskazują, że większość firm znacznie zwiększa zatrudnienie od początku tego roku, dotyczy to głównie stycznia oraz w nieco mniejszym stopniu okresu od lutego do czerwca. W dalszej części roku zapotrzebowanie się ustabilizuje, co potwierdzają również wyniki Barometru Silesia Automotive. Wyniki badania jasno wskazują, że w dalszym ciągu mamy do czynienia z dużym zapotrzebowaniem na specjalistów. Wśród stanowisk inżynierskich największe zapotrzebowanie nadal dotyczy inżynierów jakości. W okresie od stycznia do kwietnia realizowaliśmy również badanie Benchmarking Wskaźników Działów Personalnych, przez co umożliwiliśmy zainteresowanym

firmom porównanie swoich wyników w obszarze kluczowych wskaźników personalnych ze średnimi wartościami wśród firm sektora motoryzacyjnego.

SPOTKANIE BEST PRACTICES – EMPLOYER BRANDING

W kwietniu zrealizowaliśmy kolejne spotkanie z cyklu Best Practices. Spotkanie tym razem odbyło się w Gliwicach. Jego tematem było budowanie marki wśród pracowników. Swoimi dobrymi praktykami już po raz drugi podzieliła się z nami firma TRW Braking Systems Polska. Ponad dwugodzinna dyskusja toczyła się nie tylko wokół współczesnych, internetowych narzędzi budowania marki – odpowiednio skomponowana strona internetowa, profil na Facebooku – ale i wokół bardziej standardowych form, takich jak: udział w targach pracy czy realizacja programów praktyk i staży. Na spotkaniu omówiono również rolę Ambasadorów Firm na uczelniach. Z jednej strony stanowią oni wsparcie firmy we współpracy z uczelniami, a z drugiej – sami później stają się ich pracownikami. Jak się okazało, ok. 80 proc. ambasadorów znajduje zatrudnienie w reprezentowanej przez siebie firmie.

TRW w ramach budowania marki podejmuje również inicjatywy związane z działaniami charytatywnymi na rzecz domów dziecka czy innych organizacji i stowarzyszeń. Poza wsparciem finansowym TRW włącza w taką działalność również swoich pracowników, którzy otrzymują na jej poczet dzień wolny, w trakcie którego dzielą się np. swoimi pasjami z wychowankami domów dziecka.

CO PRZYNIESIE DRUGA POŁOWA ROKU?

Kolejne półrocze będzie oczywiście nie mniej intensywne. Mamy do zrealizowania szereg badań – w tym bardzo ciekawy projekt badawczy weryfikujący zmienne warunkujące częstotliwość odejść pracowników na kluczowych stanowiskach jak np. inżynierowie jakości. Pojawia się również kolejne edycje Spotkań Best Practices – kolejne spotkania dla działów HR oraz pierwsze dla szefów jakości. Dodatkowo planujemy uruchomienie grupy WCM (World Class Manufacturing) w filarze produkcyjnym. Planujemy również ruszyć z dwoma równoległymi edycjami Programu Nowoczesny Inżynier Jakości – w Gliwicach oraz w Bielsku-Białej, gdyż istnieje bardzo duże zapotrzebowanie w tym zakresie, a aktualnie realizowana edycja – jak wskazują nam informacje zwrotne – jest dużym sukcesem. ●

Wyniki drugiego Barometru Silesia Automotive wskazują, że początek roku był bardzo korzystny dla firm. Mamy do czynienia ze znacznymi wzrostami jeśli chodzi o zapotrzebowanie na pracowników czy liczbę inwestycji

BĘDZIEMY KONTYNUOWAĆ NASZĄ PRACĘ

Z ADAMEM ZDZIEBŁO, SENATOREM, WICEMINISTREM
INFRASTRUKTURY I ROZWOJU ROZMAWIAŁ WOJCIECH LEŚNY



Kto jest kim?

ADAM ZDZIEBŁO

Samorządowiec i polityk, w latach 2009-2013 wiceminister rozwoju regionalnego, a następnie wiceminister infrastruktury i rozwoju, senator VIII kadencji. Ukończył wydział prawa i administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studia podyplomowe z Integracji Europejskiej w Centrum Studiów Europejskich Uniwersytetu Śląskiego. Piastował stanowisko dyrektora Związku Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa. W 2006 roku uzyskał mandat radnego sejmiku województwa śląskiego z listy Platformy Obywatelskiej. W 2008 objął funkcję szefa gabinetu politycznego minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej i to na podstawie jej rekomendacji w styczniu 2009 roku został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Rok później objął w tym resorcie stanowisko sekretarza stanu. W wyborach parlamentarnych w 2011 zdobył mandat senatora.

Strefa: Na łamach magazynu Strefa wiele słów już padło na temat programu Perspektywa 2014-2020. Mówiliśmy m.in. o kwotach przyznanych Polsce, a także o zasadach udzielania pomocy publicznej firmom prywatnym. Nie rozmawialiśmy natomiast o kwestiach związanych z dofinansowaniem rozwoju infrastruktury. Czy w tej nowej perspektywie zmieniły się zasady finansowania z pieniędzy unijnych infrastruktury w Polsce?

Adam Zdzieblo: Nowy budżet, podobnie jak ten, który kończymy, traktujemy w sposób bardzo kompleksowy, starając się objąć wsparciem europejskim wszystkie istotne dziedziny będące motorami napędu rozwoju naszego kraju. Z jednej strony inwestujemy i nadal będziemy inwestowali w twardą infrastrukturę, z drugiej będziemy wspierali bardzo mocno rozwój przedsiębiorczości. Pamiętamy jednak również o istotnych kwestiach społecznych. W części infrastrukturalnej budżet ten jest kontynuacją Programu Infrastruktura i Środowisko. W jego ramach będziemy kończyli sieć dróg ekspresowych w Polsce, między innymi finalizując budowę odcinka autostrady A1, od lotniska w Pyrzowicach aż poza Częstochowę. Zgodnie z założeniami programu zamierzamy kontynuować modernizację szlaku kolejowego, kończyć modernizację sieci kanalizacyjnych a także inwestować w ochronę środowiska i w odnawialne źródła energii. Będziemy również wspierać, na poziomie zarówno krajowym jak i regionalnym, rozwój systemów ochrony zdrowia, a także – chociaż tutaj Komisja Europejska długo z nami polemizowała – przewidzieliśmy środki na wsparcie kultury, w tym na ochronę dziedzictwa narodowego, naszych zabytków, zarówno tych wskazanych przez UNESCO, jak i takich, które znajdują się na liście prezydenckiej. Naszym wsparciem objęte zostaną również działania zmierzające do rozwoju szkolnictwa artystycznego. Jak Pan zatem widzi, koncentrujemy się nie tylko na twardych inwestycjach, ale także na ludziach.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić jeszcze jedną rzecz – nastąpiła absolutna profesjonalizacja kadry zarządzającej pieniędzmi europejskimi, i to zarówno na poziomie ministerialnym, jak i samorządowym. Pieniądze przyznawane są tym, którzy rzeczywiście mają pomysł i wiedzą jak go zrealizować, a oni z kolei starają się te projekty europejskie bardzo dobrze prowadzić i efektywnie wykorzystywać przyznane środki.

Czy w tym programie, w części infrastrukturalnej znalazło się również miejsce dla projektów związanych z dostępem do internetu w całej Polsce?

Tak, w nowym budżecie kontynuowane będą zadania związane z całą sferą informatyczną, do której zaliczamy nie tylko dostęp do internetu, ale również nowe technologie, ułatwienia w komunikacji między mieszkańcem a urzędem i inne systemy informatyczne.

Kolejnym bardzo ważnym zadaniem z punktu widzenia naszego kraju, omawianym często przez ekspertów, zwłaszcza w kontekście Ukrainy, jest bezpieczeństwo energetyczne. Jakie jest stanowisko Ministerstwa Rozwoju i Infrastruktury w tym zakresie?

Udowodniliśmy już, że nie tylko o tym mówimy, ale konsekwentnie realizujemy krok po kroku strategię bezpieczeństwa energetycznego Polski. Niech wymienię w tym miejscu chociażby budowę terminalu LNG, sieci gazociągów przesyłowych, interkonektorów, podziemnych magazynów gazu, a także inwestycje w OZE. Są to działania, które przeprowadziliśmy w ramach kończącego się już programu Inwestycja i Środowisko. Nie zapominamy także o współpracy z naszymi sąsiadami – Komisja Europejska wydała właśnie zgodę na budowę ostatniego, ale bardzo istotnego elementu – połączenia elektroenergetycznego Polska – Litwa, dzięki któremu domknijemy tzw. pierścień bałtycki. Wszystkie kraje leżące nad Bałtykiem będą spięte w jedną

wspólną sieć, aby mogły w chwilach krytycznych przysyłać sobie energię. Chcemy te działania kontynuować w nowym budżecie, a to, co zrobiliśmy udowadnia, że wiemy, jak tego dokonać. Jako Polska czerpiemy również inspirację z przeszłości zjednoczonej Europy, czyli z Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Mówimy dzisiaj o tym, aby Unia stała się Europą wspólnoty energetycznej. To jest kolejne duże wyzwanie i znowu Polska jest liderem tego europejskiego peletonu. Zatem nie tylko otrzymujemy korzyści z Unii, ale też dużo jej dajemy.

Jak Pan, jako dawny samorządowiec, z perspektywy pracy w ministerstwie ocenia nasz region, jego rozwój i możliwości?

Podkreślam zawsze, przy tego rodzaju pytaniach dotyczących województwa śląskiego, jedną rzecz – jesteśmy nadal najatrakcyjniejszym regionem jeśli chodzi o inwestycje w Polsce, co potwierdzają między innymi niezależne raporty Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Natomiast, poprzez miejsce, w który jestem, mam spojrzenie kompleksowe i widzę, jak pozostałe regiony nas gonią. Więc jeżeli dzisiaj spoczniemy na laurach, to w końcu się okaże, że województwo śląskie nie jest już liderem. Na szczęście nadal myślimy długofalowo i między innymi na przykładzie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej widać, w którym kierunku przyszłość Śląska się rozwija, jak wykorzystujemy dzisiejsze regulacje prawne. Obserwujemy, jak na ofertę Strefy odpowiadają przedsiębiorcy, ale jednocześnie zauważamy, jak na markę KSSE reagują samorządowcy, co jest przecież ważnym barometrem. Katowicka Strefa wyszła już poza granice administracyjne województwa i samorządowcy oczekują, że nadal będzie się rozwijać, na dowód czego przyjmujemy kolejne zgłoszenia terenów, które chciałyby wejść do Strefy. Drugim istotnym walorem regionu jest mądre zarządzanie i inwestowanie funduszy europejskich pochodzących z tego budżetu, który się kończy, ale też wykorzystanie faktu, że nowy budżet dla województwa śląskiego przekracza wartość 3 miliardów euro i jest również bardzo prorozwojowy, kierowany w dużej mierze do przedsiębiorców. To jest bardzo ważne, dlatego, że po roku 2020 – wszystko na to wskazuje – będziemy krajem zasobnym, który będzie mógł pomagać innym. Kiedy budżet europejski będzie dla Polski mniejszy, bo będziemy bogatsi, wtedy będziemy potrzebowali kolejnych impulsów i te impulsy mogą być generowane właśnie poprzez to, co zostanie wybudowane dzisiaj w Specjalnej Strefie Ekonomicznej oraz poza Strefą przez przedsiębiorców działających na innych polach.

Opozycja przestrzega przed pułapką średniego dochodu. Jest to zjawisko, które spotkało m.in. Portugalie czy Hiszpanie. Były tam wcześniej dokonywane inwestycje właśnie w infrastrukturę drogową. Czy jest powód, aby bić na alarm, w przypadku Polski? A jeśli rzeczywiście coś jest na rzeczy, jakie środki zaradcze należałoby przedsięwziąć, aby nie znaleźć się w takiej sytuacji?

Pamiętajmy o tym, że wśród „liderów” europejskiego kryzysu była również Irlandia. W Irlandii gro środków zainwestowano w człowieka, zupełnie inaczej niż w Portugalii i Hiszpanii. W Polsce od początku postawiliśmy na model mieszany. Z jednej strony infrastruktura, z drugiej – przedsiębiorczość, z trzeciej – człowiek: podnoszenie kompetencji, szkolenia, studia. Na bieżąco reagujemy na zmieniający się rynek pracy. Czy ta polityka jest skuteczna? Odpowiedź na to pytanie pozostawiam ocenie ekspertów. Należy jednak pamiętać, że te wszystkie elementy spięte razem – mądra polska gospodarka, także w oparciu o strefy ekonomiczne, przy umiejętnym wykorzystaniu pieniędzy europejskich – doprowadziły do tego, że kiedy kraje europejskie wpadły w recesję, Polska ciągle była jednym z tych nielicznych państw, które odnotowywały rok po roku wzrost PKB. I tu jest jeden ważny



wskaźnik – skumulowany wzrost PKB w ciągu ostatnich 6 lat w Polsce, to ponad 19 procent! Nie ma takiego kraju w Unii Europejskiej, który mógłby się pochwalić podobnym wynikiem. Ludzie nie zauważają zmian, bo są one ciągle i dzieją się na naszych oczach. Tymczasem mamy znaczny wzrost poziomu życia. Proszę pamiętać o tym, że w grupie nowych państw członkowskich, to my najszybciej niwelujemy różnicę, jaka dzieli nas od państw Unii Europejskich, chociaż startowaliśmy z najniższego poziomu. To również jest zasługa konsekwentnie prowadzonej polityki gospodarczej. Naszą polską cechą narodową jest to, że nie chwalamy się sukcesem, a jeśli efekt czyjejś pracy wart jest pochwały, zakładamy, że po prostu „udało się”. To nie jest tak. Wszystko, co osiągnęliśmy, jest wynikiem precyzyjnie zaplanowanej i wykonanej pracy, której pokłosiem jest również to, jak nas postrzegają inne państwa. Z ogromną satysfakcją przyjmuję opinie jakie krążą o nas w Brukseli czy w stolicach innych państw europejskich, w których podziwia się skalę odniesionego przez nas sukcesu. Polska może być przykładem tego, że Unia Europejska ma sens, że ta polityka spójności prowadzona w ramach EU jest absolutnie najlepszą z polityk Unii.

Rozumiem, że można zatem założyć, że w tym momencie nie występuje podobne zagrożenie i kontynuowanie zrównoważonej polityki wspierania

poszczególnych gałęzi, takich jak przemysł, infrastruktura, człowiek, będzie na pewno bardziej opłacalne. Niemniej jednak opozycja wskazuje także na konieczność podjęcia większych nakładów na innowacje. Czy nie nadszedł czas, żeby innowacje stały się priorytetem w polityce finansowania ze środków unijnych kolejnych projektów?

My też widzimy tę potrzebę i mówimy, że pieniędzy na innowacje powinno być więcej, ale tu powstaje pytanie: więcej w stosunku do czego? Co to znaczy: więcej innowacji? Przez 10 lat obecności funduszy w Polsce, a w szczególności przez te 7 lat ostatnich, przedsiębiorstwa wprowadziły na rynek niemal 40 tysięcy nowych produktów i usług! Wdrożyły 2 tysiące innowacji i 3 tysiące nowych technologii. To są wartości, w które aż trudno uwierzyć... Nakłady na działalność inwestycyjną obecnie są o około 40-43 procent większe niż na początku członkostwa Polski w Unii. Trzeba pamiętać o tym, że przeszło 500 ośrodków badawczych w Polsce otrzymało wsparcie funduszy europejskich, że zrealizowano ponad 6 500 projektów badawczych i rozwojowych. Przy wsparciu funduszy zostało wspartych około 1 600 patentów i to nie tylko w Polsce, ale również zagranicą. Mówiąc zatem o tym, co chcemy zrobić, zawsze odnoszę się do tego, co już zrobiliśmy. Oczywiście, chcemy zrobić więcej, ale – co podkreślam – wiemy jak, bo już tego częściowo dokonaliśmy. ●



Coneser Club Katowice

PRZY KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ



Coneser Club mieści się w wyjątkowej kamienicy wybudowanej w 1896 roku w stylu eklektycznym. Budynek ten jest jednocześnie siedzibą Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wnętrze urządzone jest w stylu tradycyjnego angielskiego klubu. Znajdują się w nim eleganckie pomieszczenia. Specjalnie przystosowany Cigar Room dla miłośników tytoniu czy pokój wyposażony we wszystkie multimedia do prowadzenia spotkań biznesowych. Doskonałym uzupełnieniem charakteru Klubu jest bogata oferta win, które sami selekcjonujemy i importujemy oraz wspaniałych whisky, koniaków czy innych szlachetnych alkoholi. To miejsce stworzone dla ludzi ceniących doskonałą kuchnię, którą można smakować w niepowtarzalnych wnętrzach. Klub powstał z myślą o osobach wysoko ceniących swoją prywatność i spokój oraz poszukujących kameralnego miejsca na spotkanie zarówno biznesowe, jak i prywatne. Posiadanie karty członkowskiej daje pewność niepowtarzalnej atmosfery klubowej, której dostąpić mogą tylko posiadacze karty.

Szymon Pogoński

KONCERT I WERNISAŻ W TYSKIEJ STREFART

Mocny Folk i nie tylko

W PIĄTEK 16 MAJA TYSKA GALERIA STREFART WYPEŁNIONA BYŁA PO BRZEGI.
TYM RAZEM JAK MAGNES ZADZIAŁAŁA MIEJSCOWA KAPEŁA **GIFLOF**

Wernisaż zgromadził prace aż 16 młodych artystów, którzy bronili swój dyplom u prof. Włodzimierza Kuleja z Pracowni Dyplomowej Malarstwa z Częstochowy. Swoje obrazy zaprezentowali: Mariusz Aniśko, Amelia Augustyn, Violetta Bogdanów, Piotr Borowik, Katarzyna Cabała, Anna Dudek, Adam Maruszczyk, Dominika Panaszek, Mateusz Pawełczyk, Beata

Sadowska, Kamil Słodek, Martyna Svobodnikowa, Hanna Stępel, Artur Wawrzekiewicz, Magdalena Winiarska i Katarzyna Zyguła. – Zaproszenie młodych artystów do naszej galerii wpisuje się dokładnie w misję, jaką prowadzimy – mówiła Ewa Stachura-Pordzik, prezes Podstrefy Tyskiej KSSE. – Wiem, jak trudno jest odnaleźć się młodym absolwentom

jakiegokolwiek kierunku w obecnych realiach. To samo dotyczy młodych adeptów sztuk pięknych – dodała. Wernisaż zgromadził wyjątkowo wielu gości, jednak przypuszczamy, że dużą rolę w tym odegrał zespół Giflof, który swoją grą miał umilić czas widzom. Drobnny recital zmienił się w prawdziwy koncert, ponieważ publiczność wciąż prosiła o bisy. ●



Kto jest kim?

GIFLOF

Górnośląski zespół, w którego grze istotną rolę odgrywa połączenie muzyki rockowej i folku. Panowie z Gif Lof na koncicie mają 2. miejsce na XIII Festiwalu Ryśka Ridla „Ku przestrodze” oraz zwycięstwo w ogólnopolskim Konkursie Polskiego Radia „Przebojem na antenie”. Pełny skład zespołu stanowią: Łukasz Kosicki (głos, gitary), Błażej Banaś (akordeon, klawisze, głos), Mikołaj Cierpka (gitary, mandolina, banjo, głos), Witek Ratajczyk (bas), Krzysztof Kot (bębny), Justyna Filon-Ratajczyk – menadżer, Beata Wyciślik – tour menadżer, Arkadiusz Zyber (akustyka, „dom na kołach i dobra dusza zespołu”). Więcej o zespole można się dowiedzieć ze strony www.giflof.pl





Już jesienią w tyskiej
Galerii StrefArt
wystawa malarstwa
Michała Łacha